Dziś 10 stron Opł. uiszczona rycz. z góry. Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI
GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.
Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 33. — Telefon redakcji w nocy nr. 311 i 312. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20747
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 73. GRUDZIĄDZ — TORUŃ, środa, dnia 28 marca 1928 r. Rok IV.

„Drang nach Osten" nie ustanie

zapowiadają Niemcy,

gotując się do obchodu tysiąclecia rabunku ziem słowiańskich.

Berlin, 26. 3. (PAT.) W gmachu sejmu pruskiego odbyło się wczoraj urządzone staraniem wydziału kobiecego Ostbundu zebranie werbunkowe, mające być wstępem do zakrojonego na wielką skalę obchodu tysiąclecia podbicia obszarów wschodnich przez Niemcy. Na zebraniu tem, posłanka do sejmu pruskiego dr. Spahr wykazując na znaczny wysiłek Niemiec, zwrócony na wschód, oświadczyła, że Niemcy pozostaną wierne pograniczu wschodniemu i nigdy nie wyrzekną się wiary w odzyskanie utraconych przed 10 laty obszarów wschodnich. Wiarę tę należy obecnie rozszerzać po całych Niemczech — oświadczyła posłanka Spahr — gdyż to, cośmy przed 10-ciu laty utracili, nie może i nie powinno być utracone na wieczne czasy. Posłanka Spahr zakończyła słowami, że obszary wschodnie są i pozostaną niemieckimi.

Bojówki niemieckie hulają.

Krwawy napad zbirów niemieckich na zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej we Wrocławiu.

Berlin, 26. 3. (PAT). „Voss. Ztg." donosi z Wrocławia, że wczoraj wieczorem w czasie zebrania towarzyskiego, urządzonego przez członków Polskiej Macierzy Szkolnej na przedmieściu bytomskiem, kilkudziesięciu członków t. zw. niemieckiej samoobrony wpadło na salę i czynnie zaatakowało obecnych, zwracając się głównie przeciwko prezydjum. Napadnicy ciężko poranili przewodniczącego Polskiej Macierzy Szkolnej p. Michalka. Jeden ze studentów krakowskich, który przybył na to zebranie i jeden robotnik otrzymali ciężkie rany w głowę, tak, iż musiano ich odwieźć do szpitala. Zaalarmowana policja nie mogła odrazu opanować sytuacji i dopiero wezwanym posiłkom udało się przywrócić porządek. Aresztowanych zostało 24 uczestników napadu, wszyscy są, jak stwierdziły władze policyjne, członkami t. zw. dzikiej samoobrony w Bytomiu i pozatem większość ich należała do górno-śląskiej niemieckiej samoobrony.

Policja bytomska wdrożyła śledztwo, aby w porozumieniu z polskim konsulatem w Bytomiu zlikwidować zajście.

„Voss. Zeit., omawiając ten wypadek, zaznacza, że jeżeli elementy radykalne na obszarze niemieckiego G. Śląska sądzą, iż tego rodzaju postępowanie ma być właściwą polityką wobec ludności polskiej, to mylą się, gdyż incydenty takie mogą być tylko wodą na młyn szowinistów polskich po drugiej stronie granicy, którzy korzystając z takich wypadków, będą tembardziej występowali przeciwko mniejszości niemieckiej na G. Śląsku.

Przeciw traktatowi wersalskiemu.

Hakatyści nie mogą się pogodzić z obecnym stanem rzeczy. — Chcieliby za wszelką cenę obalić traktat wersalski.

Gdańsk, 26. 3. (PAT.) Z inicjatywy tutejszego Heimatdienstu, uprawiającego propagandę wszechniemiecką, odbył się tu wczoraj odczyt niemiecko-narodowego posła do parlamentu Rzeszy v. Lindeinera na temat niemieckiej mniejszości narodowej. Mówca wskazał na wstępie na absurdalność i niemożliwość utrzymania obecnych państwowo-geograficznych układów w Europie, kładąc przytem główny nacisk na t. zw. korytarz Polski i rozdzielenie Śląska.

Z tych względów wyłania się, zdaniem mówcy, konieczność rewizji traktatu wersalskiego, która by umożliwiła zjednoczenie niemieckiej mniejszości kyjącej obecnie poza granicami Rzeszy.

Zlikwidowanie bandy dywersyjnej

działającej w porozumieniu z Sowietami.

Łuck, 26. 3. (PAT.) Dziś władze bezpieczeństwa zlikwidowały komunistyczną organizację dywersyjną działającą w porozumieniu z państwem ościennem na terenie powiatu włodzimirskiego, przyczem aresztowano 22 osoby, które zostały przekazane do dyspozycji urzędu prokuratorskiego.

Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Niezadowolenie z obrad genewskich.

Niemcy nazywają obrady nad rozbrojeniem komedją.

Berlin, 26. 3. (PAT.) Cała prasa berlińska omawia obszernie zakończenie prac konferencji rozbrojeniowej. Zapowiadając wyraźnie nową akcję rządu niemieckiego w związku ze sprawą rozbrojenia. Wszystkie dzienniki, zarówno lewicowe jak i prawicowe podnoszą zgodnie bezpłodność obrad genewskich.

„Kreuzztg." i „Deut. Tageszeztg." obrady genewskie nazywają komedją

Solidaryzm

czy walka klasowa.

Dotychczas w społeczeństwie czasów dzisiejszych rozbrzmiewa powszechnie hasło walki i nienawiści klasowej. Ciężkie położenie gospodarcze kraju, dźwigającego się dopiero z nędzy, spowodowanej klęską wojny światowej, zaostrzyło i wypukliło wszelkie antagonizmy i przeciwieństwa klasowe.

Wiadomo, że głód i bieda są złemi doradcami. Nie trzeba się więc dziwić, że hasła walki klasowej posiadały dotąd tak wielu zwolenników. — Zresztą walka klasowa znana była już od początków cywilizacji ludzkości. O ile bowiem istnieją w społeczeństwie rozmaite klasy, istnieć też musi pomiędzy niemi współzawodnictwo i rywalizacja o wpływy i władzę w państwie, czyli wytwarzać się musi walka klasowa. To też uznając istnienie tej walki, jako konieczność życia społecznego, powinniśmy jednakże dbać o złagodzenie jej przejawów i ujęcia ich w formy, odpowiadające poziomowi społeczeństwa kulturalnego. Zwłaszcza zaś czuwać winniśmy nad tem, aby ta walka nie przeradzała się w nienawiść klasową, wiodącą do zguby i zatruwającą życie narodu.

Pamiętać winniśmy, że oprócz interesów sprzecznych istnieje daleko więcej interesów wspólnych, które łączą różne klasy w pracy dla ogólnego dobra. Pamiętać należy o tem, że nie nienawiść, lecz tylko współpraca wszystkich klas może stworzyć ogólną pomyślność i dobrobyt.

Dobrobyt jednych warstw narodu ściśle uzależniony jest od pomyślnego stanu innych warstw. Największem polem walki klasowej jest antagonizm pomiędzy pracą i kapitałem, pomiędzy pracodawcami i właścicielami środków produkcji — a pracownikami, sprzedającymi swój trud i siły. Jednakże pomimo ostrego antagonizmu łączy też klasy te najbardziej ścisła zależność. W krajach zubożałych, nieposiadających dostatecznych środków na uruchomienie przemysłu, ogół ludności cierpi biedę i wskutek braku pracy zmuszony jest do emigrowania zagranicę dla zdobycia sobie zarobku i utrzymania.

Odwrotnie znowu rzecz się ma w krajach posiadających nadmiar kapitałów, a cierpiących na brak rąk roboczych. W krajach takich kapitał, nie znajdując zastosowania u siebie w domu, zmuszony jest szukać zysku w przemyśle u obcych.

Jak sama praca ludzka bez środków materjalnych, bez pomocy odpowiednich narzędzi i maszyn, bez warsztatów i surowców — marnuje się bezużytecznie, nie przynosząc korzyści nikomu, tak z drugiej znów strony i sam kapitał czy to w formie pieniężnej czy też w postaci narzędzi pracy ludzkiej jest martwym i bezużytecznym balastem, niezdolnym do wytworzenia najdrobniejszej rzeczy, nie mogącym zaspokoić żadnej z potrzeb ludzkich. Dopiero współdziałanie obu tych czynników żywej pracy ludzkiej i martwego kapitału daje w rezultacie błogie wyniki dla całego społeczeństwa, wytwarzając nowe bogactwa i nowe dobra na pożytek ogółu.

Pomimo więc różnic i sprzeczności interesów klasowych, istnieje w daleko większym

stopniu solidarność i potrzeba współpracy i współdziałania. Każda klasa w społeczeństwie spełniać winna pewną funkcję społeczną, zaspakajając jakieś potrzeby ogółu, stanowi ona wówczas niezbędną cząstkę organizmu ogólnego. Tylko te klasy, które niczem nie przyczyniają się do postępu i ulepszenia życia całego ogółu, nie mają racji bytu i skazane są w zdrowem społeczeństwie na zagładę.

Przykładów solidarności różnych warstw spotykamy w życiu na każdym kroku poddostatkiem. Weźmy dla przykładu rolnictwo. Klęski żywiołowe, niszczące prace i plony rolnika, ubożą nietylko jego samego, razem z nim skutki nieurodzaju ponoszą też wszystkie inne warstwy narodu. Złe zbiory powodują drożyznę produktów, którą odczuwa cała ludność kraju. Biedny, zubożony kleskami wieśniak niejednokrotnie nie może nabywać wytworów przemysłu miejskiego. Kleska więc nieurodzaju odbija się najfatalniej na dobrobycie ogólnym.

I w życiu jednostek tak samo jak w życiu klas tysiące nici wiążą wspólne interesy poszczególnych osób z interesem ogółu. Pożar, trawiący dom mieszkalny, niszcząc jego wartość materjalną, obciąża stratami nietylko członków towarzystwa ubezpieczeniowego, lecz krzywdzi również ogół, pozbawiając go pewnej cząstki majątku narodowego w postaci mieszkań zniszczonych, z których przecież zawsze ktoś mógł korzystać.

Z drugiej zaś strony widzimy, że powodzenie i rozwój jednych warstw odbija się pomyślnie na wzroście dobrobytu innych. Praca i wysiłki jednostek, zbogacając je, wytwarzają też zamożność i bogactwo powszechne, z którego korzystają w większej lub mniejszej mierze wszyscy członkowie danego społeczeństwa. Na każdym przecie kroku korzystamy codziennie z pracy i trudów całego szeregu innych ludzi. Cała nasza cywilizacja i kultura oparte są na pracy i wysiłkach wielu pokoleń naszych poprzedników. Czybyśmy mogli pochlubić się dzisiaj takim rozwojem cywilizacji, gdybyśmy musieli wszystko stworzyć sami siłami jednego pokolenia?

Czytając gazetę, nie zastanawiamy się, ile tysięcy głów przez setki lat trudziło się nad tem, abyśmy mogli codziennie świeże wiadomości otrzymywać z całego świata.

Poczynając od Guttenberga — pierwszego wynalazcy druku, iluż to ludzi dowód przekonywujący, że nie istnieje w społeczeństwie dzisiejszym jednostka, której położyło swych wysiłków, nim zbudowano dzisiejsze olbrzymie pospieszne maszyny rotacyjne, bijące po kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy na godzinę. Ile głów pracowało nad ulepszeniem wyrobu papieru i maszyn do tego potrzebnych? A telefon, radjo? Wszystko to są prace i zasługi innych osób, z których my korzystamy dzisiaj bez żadnych zasług i współudziału naszego w tej pracy?

Oto jest solidaryzm społeczny. Oto dowód przekonywujący, że nie istnieje w społeczeństwie dzisiejszem jednostwa, której pomyślność i dobrobyt byłby niezależny od dobrobytu i pomyślności ogółu.

Widzimy więc, że nie nawiść klasowa posuwa ludzkość naprzód po drodze postępu, cywilizacji i kultury, lecz przeciwnie, współdziałanie i współpraca zgodna wszystkich. „Zgoda buduje — niezgoda rujnuje“. To oklepane, zda się, przysłowie, jakże głęboką mądrość kryje w sobie w zastosowaniu do życia społeczeństw, narodów i całej ludzkości.

Tylko miłość, zgoda i współdziałanie wszystkich klas przyprowadza nas do lepszej przyszłości. Nienawiść, niezgoda i walka sprowadzają ruinę i cofnięcie się na niższy poziom kultury i cywilizacji.

Precz z nienawiścią i walką klasową! Postawmy sobie zamiast nienawiści ideał miłości i zgody, a walkę klasową zamieńmy na szlachetne współzawodnictwo w pracy dla dobra ogólnego. Wówczas nastana dla nas lepsze czasy.

Zaprzestanie walki klasowej jest tem więcej konieczne w chwili obecnej, gdy widzimy upadek stronnictw klasowych i zjednoczenie się całego społeczeństwa dla współpracy z Rządem marszałka Piłsudskiego, który zjednoczył najlepsze siły narodu pod hasłem współdziałania dla dobra państwa.

W berlińskich kołach lotniczych utrzymują, że lotnik Krochel chce już we wtorek rano rozpocząć lot transatlantycki i zamierza przelecieć ponad Nową Finlandją i wylądować w N. Jorku.

Ostatnie wiadomości o warunkach atmosferycznych nad Oceanem mają być niepomyślne.

Stresemann odpowie na mowę Poincarego

którą to mowę prasa prawicowa nazywa niesłychaną.

Berlin, 26. 3. (PAT.) Prasa berlińska omawia obszernie przemówienie niedzielne Poincarego, zapowiadając, iż min. Stresemann jeszcze przed rozwiązaniem obecnego Reichstagu zabierze głos, by na to przemówienie odpowiedzieć.

Mowa Stresemanna, mająca być odpowiedzią na mowę Poincarego i mająca poruszyć kwestję rozbrojenia, zapowiedziana jest na piątek. Prasa berlińska prawicowa nazywa mowę Poincarego niesłychaną. Organy demokratyczne natomiast oświadczają, że w przemówieniu tem nie można się dopatrywać żadnych zapowiedzi na przyszłość. Poincare zdaniem „Vos. Ztg.“ bronił polityki okupacyjnej Zagłębia Ruhry jako przesunięcia politycznego przeszłości na przyszłość, jednak opowiedział się on otwarcie za polityką pokojową i pojednawczą.

Przed rozwiązaniem Reichstagu.

Berlin, 26. 3. (PAT). Jak donosi prasa berlińska, gabinet Rzeszy obradował dziś nad tekstem dekretu rozwiązującym Reichstag. Stronnictwa centrowe i niemiecka partja ludowa wypowiedziały się nawet za przyspieszeniem terminu nowych wyborów i za wyznaczeniem ich na 13-go lub nawet 6 maja. W toku dyskusji jednakże gabinet utrzymał pierwotny termin wyznaczony na 20 maja. Dekret o rozwiązaniu obecnego Reichstagu ma być odczytany na ostatniem posiedzeniu Reichstagu, to jest w sobotę.

Próbny lot niemiecki nad oceanem.

Dotychczas lotnik niemiecki przeleciał z Berlina do Irlandji bez lądowania.

Berlin, 26. 3. (PAT.) Dziś o godz. 8 rano wystartował z lotniska berlińskiego w Tempelhofie samolot „Bremen“ typu Junkersa, pilotowany przez lotnika niemieckiej hanzy napowietrznej Kochala do lotu próbnego w kierunku południowej Irlandji. Pilotowi towarzyszy właściciel samolotu bar. Kuenfeld i mechanik Sprindler. Trwające od dłuższego czasu przygotowania do tego lotu były do ostatniej chwili wielką tajemnicą. Samolot ten — według oświadczenia Köchela — ma się zatrzymać jeszcze w Dessau, w celu zabrania potrzebnej ilości benzyny i w ciągu dnia dzisiejszego wyląduje na lotnisku Boldenel w południowej Irlandji. O ile warunki atmosferyczne będą nadal sprzyjały lotnikom, to mają oni bezpośrednio po przybyciu do Irlandji podjąć lot przez Atlantyk.

Berlin, 26. 3. (PAT.) Samolot typu Junkersa „Bremen“, pilotowany przez lotnika Kochla wylądował dziś o godz. 17.30 na lotnisku w Boldonel w Irlandji po przebyciu 1600 klm. w 9 godzinach i 30 min. W czasie lotu rozwinięto szybkość 170 klm. na godzinę. W brew pierwotnem zapowiedziom lot odbył się bez lądowania w Dessau.

Wypadek kolejowy na stacji Stróże w Krakowskiej dyrekcji kolejowej.

Warszawa, 26. 3. (PAT). Dnia 25 bm. na stacji Stróże w krakowskiej dyrekcji kolejowej wyjeżdżający pociąg towarowy najechał na grupę wagonów, wskutek czego 3 wagony zostały zniszczone a 10 mniej lub więcej uszkodzone. Pozatem uszkodzony został tor kolejowy. Wypadek nie pociągnął za sobą na szczęście strat w ludziach.

Przyjazd wszechświatowej sławy kompozytora do Warszawy.

Warszawa, 26. 3. (PAT). Pan Artur Hamerger, wszechświatowej sławy francuski kompozytor, przybył wczoraj do Warszawy. P. Hamerger dyrygować będzie na festiwalu muzyki francuskiej w Filharmonji dnia 30 bm.

207 **Lekarz obłąkanych.**

(Ciąg dalszy.)

— I pan Laurent mi o tem nic nie powiedział? Bardzo jestem uszczęśliwiony! Jakże zdrowie pańskie?

— Wyborne!

— Doskonale! Zdrowie to rzecz najważniejsza. We dwa dni po pańskim wyjeździe zainstalowałem się tutaj. Otrzymałem z prefektury to, o co pan był łaskaw mi się wystarać... i bardzo jestem za to wdzięcznym.

— Nie mówmy o tem... Jakże ci się tutaj podoba?...

— Potrzeba by być dziwnie wymagającym, ażeby się nie podobało... To prawdziwy raj, ten dom pański. A polubiliśmy się okrutnie z panem Laurentem, zresztą ja gdy tylko mogę zajmować się wioślarstwem, to czuję się już zupełnie szczęśliwym... Czy pan ztąd widzi łódzie, jakie pokupywałem?

— Zdaje mi się, że są dobrze wybrane...

— Ah! panie, niczego nie zaniedbałem, ażeby panu dogodzić... Zdaje mi się, że jak pan bliżej się przyjrzy, to będzie zupełnie zadowolony. Nie mogłem wyszukać nic lepszego.

— Zaraz je będę podziwiał... Chodźmy...

Fabrycjusz zeszedł ze schodów, wsiadł do małego czółenka, a Klaudjusz go obwiózł dokoła całej przystani.

I cóż, proszę pana? — zapytał eksmarynarz.

— Przepyszne!

Klaudjusz Marteau zatarł ręce z radości.

Fabrycjusz wskazał na małego Piotra, który skłoniwszy mu się, nie przerwał swojej roboty.

— To chłopiec, którego przyjąłeś do pomocy, jak mi mówił Laurent.

— Tak jest, proszę pana... Myślałem, że się pan nie będzie o to gniewał, chociaż to podniesie trochę wydatki. Dzielny to chłopak i dobrze zasłuży na swój kawałek chleba.

— Masz rację, pochwalam cię i na dowód mojego szczególnego zadowolenia podnoszę ci pensję do stu sześćdziesięciu franków miesięcznie.

— Pan jest za bardzo łaskaw na mnie! — wykrzyknął Klaudjusz, a w duszy dodał sobie, — takim przesadzonym dobrodziejom nie można nigdy dowierzać.

— Wiele lat ma ten chłopiec? — zapytał Fabrycjusz.

— Dziesięć lat zgóra, proszę pana.

— Zkąd pochodzi?

— Na pewno nie wiem... Matka jego mieszka w Charenton. Piotruś mu na imię.

— To dostateczne... Dowiedź mnie teraz do brzegu.

Klaudjusz spełnił polecenie. Fabrycjusz wsiadł do drugiego czółna i jakby nagle, zmieniając zdanie, zawołał:

— Nie, wieź mnie najprzód na koniec tej wyspy, którą tam widać... naprzeciwko nas... Chcę się przyjrzeć, czy zbliska jest również tak malowniczą, jak z daleka.

— Dobrze, proszę pana.

— No więc, — odezwał się Leclerc, skoro odpłynęli od brzegu, — opuściłeś Melun bez żalu?

— Bez najmniejszego żalu, proszę pana.

— Nie robiono ci żadnych trudności ani w biurze policji, ani w prefekturze, co do paszportu?

— Żadnych a żadnych, proszę pana. Poszło wszystko bardzo prędko. Za silną miałem widocznie protekcję! Pan musi mieć stosunki ogromne!

— Stawiłeś się bez obawy przed władzą?

— Trochę mnie to kosztowało w pierwszej chwili, ale skoro była potrzeba...

— Nie lubisz wykonawców sprawiedliwości. Mówiłeś mi to kiedyś, kiedy mnie woziłeś czółnem z damami i opowiadałeś pewną historję.

— Aha!... mam go, — pomyślał Klaudjusz — chce grunt wymacać.

A głośno z naiwną miną zapytał:

— Jaką historję, proszę pana?

— Jakto, nie przypominasz sobie?

— Doprawdy, że nie! Pan wie, że ja lubię dużo gadać, że z natury jestem trochę gadułą. Widziałem tylu ludzi, słyszałem tyle historji, że nie przypominam sobie, o czem mówiłem wtedy.

— Przypomnę ci, jak to było.

— Jeżil pan tak łaskaw.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pomnik marsz. Piłsudskiego stanie na Śląsku.

Katowice, 25. 3. W Łaziskach Górnych na Śląsku zawiązał się komitet budowy pomnika marszałka Piłsudskiego. Według projektu pomnik będzie przedstawiał Marszałka na koniu.

P. Marek prezesem klubu P.P.S.

Warszawa, 26. 3. Sezon polityczny rozpoczął się w piątek posiedzeniem klubu P.P.S. Przewodniczącym klubu wybrano posła Marka, który otrzymał 37 głosów, gdy pos Barlicki 26; wiceprezesami wybrano Niedziałkowskiego, Żuławskiego, senatora Posnera; sekretarzami zostali posłowie: Ciołkosz, Czapiński i Zaremba, skarbnikiem pos. Kuryłowicz. Do komisji parlamentarnej wybrano posłów: Daszyńskiego, Barlickiego, Diamanda, Liebermana, Pużaka, Kwapińskiego, Ziemieckiego, Struga, Kopcińskiego, Pragera, Jaworowskiego, Szczerkowskiego, Piotrowskiego. Uchwalono wysunąć kandydaturę posła Daszyńskiego na marszałka Sejmu.

Rozłam w P. P. S. na Śląsku.

Katowice, 26. 3. Trwający oddawna zatarg w okręgowym komitecie robotniczym P.P.S. na Górnym Śląsku przybrał niezwykle ostre formy. O.K.R. P.P.S. w Katowicach powziął uchwałę, wykluczającą ze stronnictwa trzech posłów P.P.S. do sejmu śląskiego: J. Biniszkiewicza, W. Rumpfelta i J. Juchelkę, oraz działaczy Rubina i Laskowskiego za „działalność na szkodę partji“. W odpowiedzi na tę uchwałę odbyło się posiedzenie klubu śląskiego P.P.S., który wykluczył ze swego grona dwuch członków, stojących po stronie decyzji O.K.R.: Macheja i Czajora, poczem zawiadomił o tem marszałka Sejmu Wolnego. Jednocześnie frakcja parlamentarna zamierza wydawać własny tygodnik, skierowany przeciwko oficjalnemu organowi P.P.S., „Gazecie Robotniczej“. Krążą pogłoski, iż opozycja P.P.S. zamierza założyć własną organizację, odrębną od władz centralnych P.P.S. w Warszawie.

Odroczona konferencja u p. wiceministra Grodyńskiego.

Warszawa. W dniu 19 marca wiceminister skarbu, p. Grodyński, miał przyjąć delegację urzędników w sprawie stabilizacji. Na jego prośbę konferencja została odłożona do piątku. Gdy w piątek delegacja urzędników państwowych zgłosiła się do p. Grodyńskiego, otrzymała odpowiedź, że do tej chwili niema jeszcze we wspomnianej sprawie decyzji rządu i dlatego wiceminister prosił o odroczenie konferencji na później. Termin nie został wyznaczony. Delegacja ta miała również poruszyć sprawę przyznania urzędnikom przez rząd tymczasowego zasiłku na drugi kwartał bieżącego roku w tej samej wysokości, co w pierwszym kwartale, to znaczy 45 proc. Wobec wygaśnięcia pełnomocnictw rządowych należy się liczyć z możliwością, że pierwsza rata zasiłku będzie wypłacona dopiero po Świętach Wielkanocnych.

W Czechosłowacji ster rządów obejmą katolicy.

Praga. Polepszający się stale stan zdrowia premjera Svehli pozostaje bez wpływu na złagodzenie przesilenia, które rozgrywa się w łonie większości rządowej. Stronnictwo wicepremjera Sramka zbliżyło się na żywenie dostojników Kościoła do również klerykalnych ludowców słowackich ks. Hlinki, ustalając wspólną taktykę parlamentarną na razie w sprawach kulturalnych. Polityczne skutki z tego kulturalnego zbliżenia zostały jednak wyciągnięte natychmiastowo, a mianowicie obie te klerykalne partje oznajmiły republikańskim agrarjuszom, że kompetują do stanowiska szefa rządu z chwilą ustąpienia premjera Svehli. Posunięcie to oznacza skomplikowanie sytuacji wobec faktu, że opozycyjne socjalistyczne stronnictwa, które w stosunku do Svehli były umiarkowane, wyjdą bezwarunkowo z tej roli, gdyby rządy objęli klerykali.

Nowy Sejm musi wykazać, że demokracja jest siłą twórczą w Polsce.

„Gazeta Lwowska“ zamieszcza w nr. 69 z dnia 23 bm. artykuł, w którym m. in. czytamy:

„Sejmowi przedłożone zostały zadania realne. Ma rozpatrzeć i uchwalić budżet, oszczędzając państwu stanu „ex lex“. Ma — w myśl zapowiedzi p. wicepremjera Bartla — znaleźć pokrycie na jedną z najbardziej palących potrzeb państwowych — poprawę uposażenia urzędników. Ma wreszcie stworzyć ramy pod rozbudowę życia samorządowego i umożliwić w ten sposób realizację jednego z najkardynalniejszych dla ustroju naszego artykułów konstytucji..

„W rękach Sejmu spoczywają losy demokracji. Sejm musi wykazać, że demokracja w Polsce jest siłą twórczą i konstruktywną. Sejm i tylko Sejm!

Dlatego w tym kierunku iść musza życzenia i żądania wszystkich szczerych demokratów. Trzeba myśleć realnie. Zamiast łowić cienie i walczyć z wiatrakami, zamiast stwarzać fikcyjnych wrogów, należy dziś, w przededniu pierwszej sesji nowego sejmu, wystąpić z całym naciskiem wobec tych grup partyjnych, które przez swe zacietrzewienia i ciasne egoizmy, mogą zniszczyć potencję parlamentu. Trzeba je zmusić do uznania racji państwowej, do zawrócenia z drogi, która rzeczywiście przynieść może nieobliczalne szkody demokracji polskiej.

„Kto w imię rzekomej obrony demokracji wprowadza do przyszłego sejmu elementy rozstroju, kto pogłębia w nim antagonizmy polityczne, kto już naprzód uzbraja stronnictwa przeciw stronnictwom, ten zasługuje na nazwę grabarza demokracji“.

Urzędnicy walczą o stabilizację.

Warszawa. Jak wiadomo, art. 116 pragmatyki urzędniczej został przedłużony do 31 marca rb. Za kilka dni działalność jego miała wygasnąć, tymczasem rząd przedłużył działanie artykułu jeszcze na rok, tj. do dnia 31 marca 1929 r. Wywołało to w kołach urzędniczych bardzo silne wrażenie. Stabilizacja urzędników ciągnie się już od pięciu lat i dotąd otrzymało stabilizację zaledwie 15 proc. urzędników.

22 wagony szmuglu z materjałem wojennym na granicy węgierskiej.

Belgrad, 25. 3. „Polityka“ potwierdza pogłoski o zatrzymaniu przez władze jugosłowiańskie wielkiego transportu materjałów wybuchowych, które odbyło się wśród następujących okoliczności. Na węzłowej stacji pogranicznej Maria-Theresiopel, w pobliżu granicy węgierskiej, zatrzymano 22 zaplombowane wagony, których zawartość wzbudziła podejrzenie władz celnych. List przewozowy wykazywał, iż transport pochodził z Włoch i przeznaczony jest do Rumunji.

Przed kilku dniami przeszedł przez powyższą stację podobny transport, który jednak przepuszczono bez przeszkód. Z Belgradu przyjechała na miejsce komisja śledcza, która ma zbadać, czy podejrzenia co do przemycania materjałów wojennych są słuszne.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Reforma finansów komunalnych.

W Warszawie oczekuje się obecnie przyjazdu naczelnego dyrektora Bankers Trustu p. Tilney'a, który ma prowadzić rokowania z czynnikami miarodajnemi w sprawie pożyczki kolejowej.

Według informacji „Ilustr. Kurjera Codziennego" chodzi o pożyczkę w wysokości 90 miljonów dolarów.

Ma ona być użyta na cele inwestycyjne, a mianowicie dla sfinansowania wielkiego programu rozbudowy sieci kolejowej.

Przewidują, iż główna trudność będzie polegała na znalezieniu formuły, któraby umożliwiła finansowanie inwestycyjnego planu stopniowo, w miarę potrzeby. Wypuszczenie bowiem z góry całej pożyczki, gdy kolej będzie wydawała pieniądze w miarę posuwania się robót, podwyższyłoby nadmiernie koszta tej pożyczki.

Powodzenie układów będzie również w znacznym stopniu należeć do debat w sprawie komercjalizacji kolei.

W razie osiągnięcia porozumienia między naszemi miarodajnemi czynnikami a p. Tilney'em, emisję pożyczki kolejowej obejmie grupa Blair and Co., Bankers Trust i Chajse National Bank, która emitowała pożyczkę stabilizacyjną.

Pożyczka kolejowa.

Rada Ministrów uchwaliła ostatnio projekt rozporządzenia o finansach komunalnych, który normuje następujące sprawy:

1) Ustala terminy płatności samoistnych danin komunalnych, obciążających grunta (kwiecień oraz między 15 października a 15 listopada) i wprowadza zasadę ogólną, że płatnik o wysokości i terminie płatności jakichkolwiek samoistnych danin komunalnych powinien być powiadomiony w ciągu dwuch pierwszych miesięcy roku budżetowego. Przepis ten podyktowany został interesom płatników danin komunalnych, którzy dotąd nie mogli przewidzieć, jakie daniny i w jakich terminach przyjdzie im płacić.

2) Zrównywa powiatowe zwiazki komunalne i gminy wiejskie na całym obszarze państwa pod względem wysokości należnych im dodatków do podatku gruntowego i przemysłowego, dotychczasowe bowiem upośledzenie w tym względzie powiatowych związków komunalnych na korzyść gmin w b. zaborze austrjackim było nieuzasadnione i hamowało działalność tychże związków.

3) Daje powiatowym związkom komunalnym prawo pociągania gmin miejskich, niewydzielonych do udziału w pokryciu kosztów budowy i utrzymania zakładów i urządzeń powiatowych, które miastom przynoszą korzyść i udogodnienie. Przepis ten uzasadniony jest tem, że ludność miast w dużym stopniu korzysta z zakładów i urządzeń powiatowych.

4) Przeprowadza zasadę, która istniała już dawniej, a została naruszona ustawą o opłatach stemplowych, że komunalne opłaty od umów o przeniesienie własności nieruchomości, nie mogą przekraczać 50 procent takiejże opłaty państwowej. Zdarzało się bowiem, że państwo stosowało w opłacie tej znaczne ulgi, a związek komunalny pobierał opłatę wedle pełnej stawki, czasem 20-krotnej w stosunku do stawki opłaty państwowej.

Z Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy

Nowe rozporządzenia.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 6 marca br. o żegludze i spławie na śródlądowych drogach wodnych.

Rozporządzenie to ukazało się w nr. 29 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 14 marca br. Zawiera ono:

1) Przepisy dotyczące patentów, w jakie winny się zaopatrywać statki i łodzie i ustala kategorje statków i łodzi, które nie są zobowiązane do posiadania takich patentów (są to łodzie i statki, stanowiące własność państwową, wybudowane na jeden okres nawigacyjny lub na czas krótszy, sportowe i rybackie, zawierające mniej niż 20 m kwadr. powierzchni, otrzymanych z pomnożenia największej długości przez największą szerokość.

Statki i łodzie będą otrzymywać patenty po oględzinach techniczno-sanitarnych.

2) Przepisy dotyczą patentów dla kierowników statków i łodzi. Obowiązku posiadania patentów żeglarskich nie mają, jedynie kierowcy łodzi i statków, stanowiących własność państwa, statków i łodzi sportowych i rybackich, statków i łodzi o powierzchni najwyżej 20 m kwadr., otrzymanej z pomnożenia największej długości przez największą szerokość.

3) Przepisy dotyczą spławu tratew.

4) Przepisy dotyczą rejestracji statków i łodzi.

+

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 6 marca o uregulowaniu wywozu kurzych jaj zagranicę.

Rozporządzenie to ukazało się w nr. 29 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 14 marca br. Na podstawie tego rozporządzenia mogą się trudnić wywozem jaj zagranicę tylko przedsiębiorstwa, zapisane do specjalnych wojew. rejestrów przedsiębiorstw eksportowych.

Prawo zarejestrowania się ma przysługiwać przedsiębiorstwom handlowym I i II kategorji, wpisanym do rejestru handlowego i prowadzącym ustawowo przepisane księgi handlowe oraz współdzielniom, należącym do związków rewizyjnych pod warunkiem, że przedsiębiorstwa i spółdzielnie, trudniące się eksportem jaj, wykażą się posiadaniem a) magazynu, b) prześwietlalni, c) zakładu materjałów opakunkowych i zapasu suchego materjału opakunkowego, d) fachowego personelu.

Rozporządzenie zawiera prócz powyższego przepisy, dotyczące specjalnych ksiąg, jakie winny prowadzić przedsiębiorstwa, eksportujące jaja, przewiduje okoliczności, w jakich może nastąpić wykreślenie z listy eksporterów, ustala warunki nadzoru nad przedsiębiorstwami, eksportującemi jaja, oraz określa wysokość kar za przekroczenia przepisów rozporządzenia.

Bliski Wschód na Międzynarodowych Targach w Poznaniu.

Towarzystwo dla Handlu z Bliskim Wschodem, Agencja główna na Syrję, Liban, Palestynę, Mezopotamję (Irak) zainteresowało się w znacznym stopniu tegorocznymi Międzynarodowymi Targami w Poznaniu, które odbędą się od dnia 29 kwietnia do 6 maja. Po za bezpośrednim udziałem Bliskiego Wschodu w Targach, tamtejsze sfery przemysłowo-handlowe organizują specjalne wycieczki na tegoroczne Targi. Przybędą mianowicie wycieczki przemysłowców i kupców z Turji, Syrji i Palestyny. Przewidywana jest nawet możliwość urządzenia specjalnego stoiska syryjskiego na Targach. M. in. miarodajnym czynnikom chodzi o to, żeby Syrja posiadała oficjalną reprezentację i wystąpiła poraz pierwszy w Europie, biorąc bezpośredni udział w Targach Poznańskich.

Jak nam donoszą, Rząd Turecki zwrócił się z oficjalnem wezwaniem do sfer przemysłowo-handlowych, aby wzięły udział w Targach Poznańskich, przyrzekając im wszelkiego rodzaju ułatwienia. W każdym razie jest już pewne, że z Bliskiego Wschodu na tegoroczne Targi przybędą wycieczki przemysłowców i kupców. Należy zauważyć, że w ub. r. na Targach Poznańskich Turcja występowała oficjalnie, mając swój własny pawilon wystawowy, który wzbudził podczas Targów powszechne zainteresowanie. W r. ub. przybyła również na Targi poważna wycieczka tureckich przemysłowców i kupców, którzy zwiedzili Polskę i podczas swego objazdu nawiązali ścisłą łączność z naszym przemysłem i handlem.

Na czele wycieczek tureckiej, syryjskiej i palestyńskiej staną wybitni przedstawiciele życia gospodarczego Bliskiego Wschodu.

Jak wynika z powyższego, sfery przemysłowo-handlowe Bliskiego Wschodu coraz żywiej interesują się życiem gospodarczem Polski i okazują pełną gotowość do ugruntowania bliższych stosunków z polskim przemysłowcem i kupcem.

Umowy o pracę umysłową.

Nowy dekret Prezydenta.

We wczorajszym numerze Dziennika Ustaw ukazał się dekret P. Prezydenta Rzplitej o umowie o pracy pracowników umysłowych. Za pracowników umysłowych uważa dekret zarządców i kierowników oraz dozorców z wykształceniem fachowem i we wszystkich przedsiębiorstwach rolnych, leśnych, przemysłowych i górniczych. A dalej artystów (malarzy, aktorów, rzeźbiarzy, śpiewaków, muzyków itd.), dziennikarzy, lekarzy, dentystów, weterynarzy; medyczny personel pomocniczy, biuralistów, telefonistów, telegrafistów, farmaceutów, drogistów, akwizytorów, sprzedawców, ekspedjentów sklepowych, sprzedawców podróżujących itd. Dekret przewiduje, że umowę o pracy zawrzeć można: 1) na okres próbny; 2) na okres wykonania określonej roboty; 3) na czas określony lub czas nieokreślony. Rozwiązanie umowy o pracę nastąpić może: 1) w okresie próbnym 1 lub 16 dnia miesiąca kalendarzowego po uprzedniem dwutygodniowem wypowiedzeniu; 2) po ukończeniu roboty, dla której wykonania umowa była zawarta; 3) po upływie czasu, na który była zawarta; 4) po upływie trzech miesiecy od wypowiedzenia umowy przez jedną ze stron, jeżeli umowę tę zawarto na czas nieokreślony.

Okres wypowiedzenia wynosić ma całkowite trzy miesiące kalendarzowe i kończyć się musi zawsze ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego.

Ustawa jest bardzo obszerna i zawiera 59 artykułów.

Doniosłe konferencje w sprawie spławu na Niemnie.

W związku z polsko-litewską konferencją, jaka się w dniu 30 bm. odbędzie w Królewcu — Centralny Związek Przemysłowców Leśnych zwrócił się do oddziału wileńskiego z prośbą wypowiedzenia się w sprawie spławu drzewa po Niemnie. Sprawa ta będzie jednym z punktów porządku dziennego na posiedzeniach polsko-litewskiej konferencji.

Wobec tego ostatnio w Wilnie odbyło się szereg konferencyj właścicieli tartaków i eksporterów drzewa. Na konferencjach tych eksporterzy drzewa żądali bezwzględnego i nieograniczonego otwarcia Niemna dla spławu materjałów drzewnych, motywując swoje stanowisko względami natury gospodarczej.

Właściciele zaś tartaków wileńskich w obronie własnych interesów wypowiedzieli się za stosowaniem szeregu ograniczeń przy uregulowaniu kwestji spławu drzewa na Niemnie.

W celu uzgodnienia stanowiska tak jednej, jak i drugiej strony, onegdaj została zwołana ponowna konferencja zainteresowanych stron, na której osiągnięto całkowite porozumienie i wysunięto następujące wspólne postulaty ze strony przemysłowych sfer Wileńszczyzny i eksporterów drzewa:

1) Niemen ma być jaknajszerzej otwarty do spławu wszystkich rodzajów drzewa.

2) Ograniczeniom podlegają jedynie budulce, które zużytkowane są na tartakach wileńskich. Wszystkie zaś inne rodzaje drzewa, jakto: okrągłaki, kopalniaki, papierówka, słupy telegraficzne itp., nie podlegają żadnym ograniczeniom.

3) Domagać jednoczesnego otwarcia towarowego ruchu kolejowego pomiedzy Polską a Litwą (na szlaku Wilno—Kowno—Kłajpeda).

Powyższe postulaty wileńskich sfer przemysłu leśnego przedłożone zostaną władzom centralnym. Przypuszczać należy, iż polska delegacja na konferencji polsko-litewskiej będzie domagała sie ich realizacji.

Pomorze po wyborach.

Wywiad z p. Wojewodą Młodzianowskim.

Wojewoda pomorski, p. Młodzianowski, bawiąc w tych dniach w Warszawie, udzielił redaktorowi „Epoki“ wywiadu na temat wyników wyborów na Pomorzu.

„Powodzenie Niemców — oświadczył p. wojewoda — polega na tem, że, mając około 12 proc. ludności, zdobyli przeszło 20 procent mandatów (3). To też Niemcy powiększyli swój stan posiadania o 2 mandaty.

Powodzenie to zostało spowodowane: 1) rozbiciem głosów polskich, które stworzyło wyjątkowo korzystny układ dla listy niemieckiej; przykładem tego jest chociażby fakt, iż na 3 mandaty niemieckie padło 62 tys. głosów, gdy głosów polskich zmarnowano 130 tys. i 2) fakt oddania na listę niemiecką około 6 tysięcy głosów polskich, przedewszystkiem w okręgu 29 (Kaszuby).

Przypisać to należy m. in. wysunięciu na czołowe miejsca kandydatów o polskich nazwiskach (Tatuliński i Barczewski). Zresztą Tatuliński był uważany za Polaka-Kaszubę, zaś superint. ks. Barczewski pociągnął za sobą głosy Mazurów-ewangelików z Działdowa. Niewątpliwie na powodzenie Niemców złożyła się taktyka ich działaczów, którzy podnosili stale potrzebę współpracy z rządem“.

Na pytanie, czy prawdą jest, iż na listę niemiecką głosowali również Polacy z Pucka — jak to twierdził p. Krause — p. wojewoda oświadczył: „Jest to nieprawda“.

— Czemu należy przypisać niepowodzenie listy nr. 30? — brzmiało dalsze pytanie.

„Przedewszystkiem ogólnym nastrojom na Pomorzu — odpowiada p. Młodzianowski. Mogę oświadczyć w sposób jaknajbardziej kategoryczny, że świadomość potrzeby współdziałania z rządem była niedostatecznie ugruntowana. Następnie należy wziąć pod uwagę, iż lista nr. 30 była dość sztucznie skonstruowana; łączyła bowiem całkiem sprzeczne interesy. Nie można również pominąć kontrakcji, jaką przeciw tej liście rozwinęły stronnictwa polityczne, a przedewszystkiem Narodowa Demokracja, której w tym względzie sekundowało bardzo gorliwie niższe duchowieństwo. Osobiście widzę w tem skutek wielkiego nieporozumienia, gdy chodziło o listę, stojącą na stanowisku rzeczowego poparcia rządu w jego państwowej, twórczej pracy.“

„Jakie stąd wnioski na przyszłość?“

„Jeżeli chodzi o poparcie rządu, mam głębokie przekonanie, że w opinji pomorskiej ono nastąpi. Można stwierdzić, że przeżyte wybory oraz wyniki ich otworzyły oczy obywatelom Pomorza na sytuację i spowodowały jakby przełom w nastrojach. Oceniam je z całym optymizmem, jako wyraz nadziei na lepsze jutro i wiary w zdolność obecnego rządu stworzenia tego lepszego jutra.

Kto będzie posłem niemieckim z okręgu grudziądzkiego.

Z powodu dwukrotnego wyboru superintendenta Barczewskiego do sejmu (w okręgu Toruńskim i Grudziądzkim) oraz do senatu z woj. pomorskiego, nastąpią pewne przesunięcia wśród posłów niemieckich. Superintendent Barczewski przyjął mandat senatorski. Wobec tego z Grudziądza wchodzi do Sejmu von Koerber, właściciel majątku Jankowice, z Torunia zaś p. Moritz, właściciel majątku. Z Szamotuł wchodzi do Sejmu Berndt von Sänger, z Gniezna dr. Piotr Kiock.

Wobec tego, że z okręgu bydgoskiego wybrany p. Birschel zrzekł się mandatu, wchodzi na jego miejsce adwokat z Bydgoszczy dr. Spitzer.

Polski Kodeks postępowania Karnego.

Polska otrzyma nowy kodeks postępowanania karnego na podstawie rozporz. Prezydenta Rzplitej, które już się w „Dzienniku Ustaw“ onegdaj pojawiło. Rządowa „Epoka“ podaje kilka wyjaśnień w tej sprawie prof. W. Makowskiego, przewodniczącego komisji redakcyjnej.

Pierwszym etapem w pracy nad kodeksem postępowania karnego był projekt opracowany przez komisję kodyfikacyjną. Został on rozesłany sądom i Tow. prawniczym. Na ich podstawie komisja dokonała zmian i nowy projekt wiosną r. 1926 przedstawiła rządowi. Wówczas min. sprawiedliwości powołał komisję, do której poza prof. Makowskim należeli: prezes Sądu Najw. Mogilnicki i sędzia S. N. Śliwiński. Poza tem częściowo dyr. dep. Kuczyński. Komisja ministerjalna przedstawiła swój gotowy projekt i ten w drodze rozporz. Prezydenta wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1929 r.

Prof. Makowski twierdzi, że praca różnych komisyj odebrała kodeksowi charakter jednolitości.

Najważniejsze momenty kodeksu tak prof. M. ujmuje: Ogólnem dążeniem kodeksu było możliwe uproszczenie postępowania przy jednoczesnem zachowaniu gwarancji, z jakich dotąd korzystał okarżony, a nawet powiększenia tej gwarancji przez rozszerzenie zasady kontradyktoryjności.

Śledztwo wstępne zostało znacznie ograniczone i kodeks stara mu się nadać charakter postępowania sądowego, kontradyktoryjnego, a nie jak dotąd, inkwizycyjnego.

Sprawa apelacji wywołała w swoim czasie ożywioną dyskusję na łamach prasy fachowej i codziennej. W nowym kodeksie zasada apelacji została rozszerzona na cały obszar państwa. W związku z tem ulega odpowiedniej reformie zakres działania Sadu Najwyższego w kierunku zasady czystej kasacji, a nie postępowania rewizyjnego. W przepisach o sądach przysięgłych na uwagę zasługuje wspólna narada przysięgłych z przewodniczącym.

Dodać należy, że kodeks w art. 3 odracza wprowadzenie sądów przysięgłych i zapowiada nową w tej sprawie ustawę.

Wzrost powietrznego ruchu towaroweg

W czasie od 1—15 marca ruch towarowy na linji powietrznej Wiedeń—Kraków osiągnął rekorodowe cyfry. W okresie tym przewieziono 4774 kg towarów, wykorzystując cały dozwolony tonnaż płatowców. Zgłoszeń na przewóz w tym okresie czasu było tak dużo, że biuro „Aerolotu“ w Wiedniu zmuszone było odmówić przewozu frachtów na łączną wagę 4500 kg, jak również sprzedaży biletów 9-ciu pasażerom.

Handel z Rosją ożywia się.

W tych dniach odbyło się walne zgromadzenie Izby Handlowej polsko-sowieckiej. M. in. zastanawiano się nad rozmiarami obrotów handlowych między obu państwami. Ku dużemu zadowoleniu stwierdzić należy, że wzajemny obrót towarowy wzrasta stale. Tak więc w r. 1923/24 obrót obustronny wynosił 2.100.000 dolarów, w okresie 1924/25 7 milj. 470.000 dolarów, w r. 1925/26 5.400.000 dol., w roku 1926/27 16 milj. dolarów. Z tego na eksport Polski do Sowietów przypada w roku 1923/24 1.400.000 dol., w r. 1924/25 5.800.000 dolarów, w r. 1925/26 4.500.000 dolarów oraz w r. 1926/27 5.700.000 dolarów.

Czy to mu ujdzie bezkarnie?

Hr. Tarnowski sprzedał amerykanom arcydzieło sztuki malarskiej.

„New Jork Times“ donosi, że pewna instytucja amerykańska kupiła od hr. Tarnowskiego z Dzikowa za 25 tys. dolarów, arcydzieło sztuki malarskiej — autoportret Rembrandta. Tenże pan „hrabia“ sprzedał już swego czasu zagranicę inne arcydzieło — „Lisowczyka“.

No i co? — zapyta ten i ów obywatel. „Poco ten hałas? Czy nie wolno p. Tarnowskiemu sprzedawać obrazów, które są jego własnością, komu zechce?

Właśnie, że nie wolno! Ustawodawstwo polskie grozi surowemi karami, za wywóz zabytków sztuki. Także inne państwa chronią się przed ogołoceniem z dzieł sztuki przez odpowiednie ustawodawstwo.

Do tej chwili nic nie wiadomo o tem, by na mocy obowiązujących ustaw pociągnięto p. Tarnowskiego do odpowiedzialności i z całą surowością prawa ukarano. Cóż z tego, że jest on potomkiem zasłużonego rodu. Wobec prawa — w teorji — wszyscy są równi i tak też być winno w praktyce.

Spodziewamy się przeto odpowiedniego wyjaśnienia ze strony miarodajnych czynników lub wiadomości o tem, iż prokurator pociągnął p. Tarnowskiego do odpowiedzialności za niedozwolony wywóz zagranicę zabytku rodowego.

Angielskie obyczaje polityczne.

Poseł angielskiej partji robotniczej, pułkownik Widgewood, na wiecu politycznym w New Castle oświadczył, że konserwatywny premjer, Baldwin, może służyć jako klasyczny przykład obywatela-patrjoty, rozumiejącego szlachetnie swój obowiązek względem państwa. Widgewood przypomniał, że w r. 1919 w „Times“ zjawił się list anonimowy, podpisany inicjałami „T. S. T.“. Autor pisma oświadczył, że, zrobiwszy bilans swego majątku, przekonał się, iż posiada on wartość 580.000 funtów szterlingów, wobec czego postanowił 20 proc. tej sumy podarować państwu. Tajemniczy T. S. T. kupił za 150.000 funtów szterlingów obligacyj pożyczki wojennej i przesłał je do kasy państwa, celem anulowania. Autor pisma oświadczył, że oddaje część swojego majątku państwu, czyni to, aby pomóc ojczyźnie. Dopiero po upływie wielu lat pewien urzędnik kasy państwa domyślił się, że inicjał „F. S. T.“ oznacza „First Sekretary of Treasury“ — tytuł angielskiego ministra skarbu, które to stanowisko zajmował wówczas Baldwiwn.

Notatka powyższa jest niezmiernie charakterystyczna i w porównaniu z naszemi pojęciami kontynentalnemi, a zwłaszcza w porównaniu ze stosunkami polskimi, zupełnie wyjątkowa: charakteryzuje ona znakomicie wyższość obyczajów politycznych angielskich. Baldwin ofiarujący anoninowo piątą część swego majątku państwu i poseł-robotnik, który bez względu na swój jaskrawie wrogi stosunek do rządu obecnego nietylko nie uważa za możliwe przemilczeć o postępku swego przeciwnika politycznego, lecz pierwszy o nim oświadcza publicznie, nie obawiając się zarekomendować Baldwina przed swymi robotnikami-wyborcami, jako przykładu patrjotycznej obowiązkowości!

Jakby to było pięknie, gdyby politycy polscy chociaż w setnej części przejawili w stosunku do swych przeciwników taki sam szacunek i gentlemeństwo.

Klęska pożarów nad Rzplitą.

„Kurjer Poznański“ przynosi wiadomość o wybuchu groźnych pożarów lasów w powiecie czarnkowskim i obornickim. Wedle relacji tego pisma, akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona. Szkody znaczne.

W lasach państwowych należących do nadleśnictwa Osiek w pow. inowrocławskim wybuchł pożar. Ogień wywiązał się wskutek nieostrożności robotników, którzy dla ogrzania się rozpalili ognisko, od którego zajęła się wysuszona trawa. Pożar trwał przeszło dobę strawiwszy większą ilość drzewa opałowego oraz przeszło 10 hektarów zagajnika. Pożar zlokalizowano dzięki akcji ratunkowej, w czasie której wykopano dookoła miejsc objętych pożarem głębokie rowy. Straty wynikłe wskutek pożaru są poważne.

Ubiegłej nocy wybuchł pożar w państwowych lasach koło Maczków, pod Sosnowcem, którego pastwą padło około 30 hektorów lasu. Ogień powstał od iskry z parowozu pociągu towarowego. Straty bardzo znaczne.

W okolicach Strzebilina na Pomorzu zapaliły się z nieustalonych dotąd przyczyn torfowiska. Pożar torfowisk trwa już od dwuch dni i dotąd nie zdołano go zagasić.

We wsi Suchenicze pow. sokólskiego spłonęły dwie stodoły ze zbiorami. Straty wynoszą około 5.000 zł. Pożar wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

W miasteczku Mogilnica w odległości 70 klm. od Warszawy wybuchł onegdaj pożar, który w krótkim czasie ogarnał krótką część miasteczka. Ogółem spłonęło 4 domy mieszkalne i 28 zabudowań gospodarczych. Wiadomość o pożarze przywiózł do Warszawy lotnik Aerolotu, który zdaleka zauważył płonące miasteczko. Przyczyna pożaru nieznana.

Sokoli przy pracy.

Wielkie zebranie Sokole w sprawie t. zw. „Stałych drużyn sokolich“. Zebranie Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej Zw. Tow. gimn. „Sokół“. Posiedzenie Dzielnicowego Grona technicznego.

W Toruniu w siedzibie Okręgu IV Sokolstwa Pomorskiego odbyły się w niedzielę trzy, a nawet cztery zebrania Sokole, oraz zademonstrowanie ćwiczeń zlotowych tak dla druhów jako i druhen, które wypadły poprawnie i drużyna wraz z naczelnikiem p. Gerstmannem zasłużyła sobie na pochwałę.

Przed rozpoczęciem ćwiczeń powitała drużyna uroczyście prezesa dzielnicy p. Wł. Samolińskiego, pozdrowieniem sokolem: czołem! a naczelnik dzielnicy p. Bol. Makowski zdał raport.

Zaraz po zademonstrowanych ćwiczeniach odbyło się zebranie w celu omówienia konieczności stworzenia t. zw. „Stałych drużyn sokolich“.

W tym celu przybył z referatem porucznik rez. p. Marciniak ref. z Przewodnictwa Związku.

Zebranie zagaił i temuż przewodniczył prezes dzielnicy p. Wł. Samoliński, który w serdecznych słowach powitał referenta p. Marciniaka, kpt. Korczewskiego, jak nie mniej licznie zebraną drużynę w liczbie przeszło 100 osób.

Naczelnicy okręgowi zdali referentowi p. Marciniakowi i przew. dzielnicy raport ze stanu P. W. w okręgu, a dodać muszę, że na 11 okręgów 10 było reprezentowanych, a najlepiej zdaje się P. W. jest w okręgu IV, gdzie p. inż. Gerstmann dzielnie tę pracę pchnął naprzód. Nie jest to jeszcze to, czego sobie życzy Zwiazek, ale okręg ten jest bliski urzeczywistnienia tego co przewodnictwo Związku od nas wymaga. W innych okręgach nie uprawia się P. W., tak, jak się to powinno, tylko dorywczo.

To też repr. wojskowości p. kpt. Korczewski z uznaniem podkreślił, że jeszcze nie słyszał w żadnej organizacji p. w., aby tak silnie i mocno podkreślono konieczność uprawiania p. w. — jak to się stało na tem właśnie zebraniu i nie miał słów uznania, co niniejszem stwierdzam, że my sokoli chcielibyśmy z całej duszy i ciała służyć tej wielkiej sprawie — krajowi.

W dyskusji przemawiali pp. prezes Krzyżanowski, naczelnik Dostatni, prezes Malczewski z Nakła, a interpelantom odpowiedział referent.

Na wniosek prezesa Wł. Samolińskiego, który idzie po tej myśli: 1) wzywa się gniazda Dzielnicy Pom., aby uprawiały z całą energją P. W. przez tworzenie „Stałych drużyn sokolich“; 2) apeluje się do władz szkolnych (Kuratorjum), aby szczególnie młodszych nauczycieli oddało na kierowników tychże „Stałych drużyn sokolich“. w których uprawiać się będzie P. W.; 3) Władze wojskowe uprasza się o pomoc i otoczenie swą opieką te właśnie „Stałe drużyny sokole“, które idą spec. w kierunku uprawianie stale i systematycznie Przysposobienia Wojskowego.

Na tem porządek obrad się wyczerpał i prezes p. Wł. Samoliński zebranie zamknął pozdrowieniem sokolem.

Zaraz po tem zebraniu odbyło się posiedzenie Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej Zw. Tow. gimn. „Sokół“, na które przybyli pp. prezes Wł. Samoliński, naczelnik Bol. Makowski, II podnaczelnik Dostatni, skarbnik Kałas, sekretarz Malczewski, I podnaczelnik Gołębiewski, dzielnicowy kierownik P. W. prof. Albrycht i członkowie pp. Malczewski Nakło. Kulczyński Toruń i Kunz Grudziądz.

Uniewinili się I wiceprezes Czaplicki, II wiceprezes sędzia Radłowski i B. Zmudziński.

Zebranie zagail prezes Wł. Samoliński, który odczytał porządek. tenże bez zmiany przyjęto.

Najpierw prezes p. Wł. Samoliński referuje ze zjazdu zarządu Związku, które odbyło się przed tygodniem.

Przyjęto do dzielnicy i polecono Związkowi przyjąć nowopowstałe gniazdo w okręgu IV, żeńskie gniazdo w Toruniu i W. Łąkę w okr. II gniazdo Żalno, Kiełpin i M. Chełmy.

Uchwalono przenieść Sekretarjat Sokoli Dzielnicy do Grudziądza.

Przyjęto do wiadomości sprawozdania z zebrań Rad Okręgowych i to II, V, VI, VII, VIII i XI. (Okręgi te uprasza się o nadesłanie sprawozdań do Sekretarjatu Dzielnicy).

Zatwierdzono powziętą uchwałę co do wysuniętych kandydatów do odznaki honorowej, z których otrzymało 6-ciu i to: w okr. I p. Simon — Gdańsk, IV p. Jakób Sulecki — Toruń, V p. Szczudłowski — Bydgoszcz, VI p. Wolski — Lubawa, X Jan Kwiatkowski (obecnie poseł na Sejm), XI Jan Mączkowski — Swiecie (senior sokolstwa świeckiego). Innym Przewodnictwo odznaki tej nie przyznało z słusznej przyczyny, że to najstarsi wiekiem i mający kilkadziesiąt lat pracy Sokolej poza sobą, otrzymują tę najwyższą odznakę Sokolą.

Uchwalono utworzenie Wydziału Dzielnicowego Sokolic, a na przewodniczącą powołano p. Albrychtową z Bydgoszczy. Zebranie takie organizacyjne odbędzie się 15-go kwietnia w Bydgoszczy podczas uroczystości poświęcenia sztandaru gniazda żeńskiego. 16-go kwietnia odbędzie się takie zebranie w celu założenia Wydziału okręgowego w Grudziądzu, a 17-go kwietnia w Toruniu, o ile będzie możliwe to okr. VIII w Nakle urządzi takie zebranie w sobotę, dnia 14 kwietnia, na które to zebranie jako referentka przybędzie p. Holder-Eggerowa z Warszawy.

Przyjęto do wiadomości, że zjazd Rady Związku odbędzie się 3 czerwca w Warszawie — jak nie mniej zjazdy Rad Okręgowych. które odbędą się w okręgu III 1-go kwietnia w Grudziądzu, a 22 kwietnia w Wąbrzeźnie. Zaś zjazd Rady Dzielnicowej uchwalono urządzić 29 kwietnia uroczyście w Grudziądzu.

Omówiono sprawy urządzenia kursów dzielnicowych i te sprawy oddano w myśl wniosku p. prof. Albrychta. Gronu technicznemu.

Na terenie Wielkopolski odbędzie się 7 lipca zbiórka uliczna — skorzystać powinny okręgi: V bydgoski i VIII nakielski, który przeprowadzić się powinno z całą akuratnością, bo w dniu tym pieniądz leży na ulicy — a pamiętać trzeba, że przewodnictwo Związku żąda od nas podatku na rzecz Olimpjady 2500 zł., aby można wysłać zawodników. Na zlot Związkowy Dzielnica nasza złożyć musi nie mniej nie więcej jak 12.000 zł., a dalej tworzyć musimy kasy zlotowe, aby masy całe Sokolstwa naszego wysłać na ten zlot do Poznania.

Załatwiono mnóstwo spraw administracyjnych.

Prezes p. Wł. Samoliński wręczył p. Bol. Makowskiemu i St. Kunzowi odznaczenie Wojskowej Straży Kolejowej.

Zatwierdzone zloty już podane przez okręgi, a innym okręgom podano datę, w którym to czasie mogą się zloty odbyć. Wedle sprawozdania kasowego, to deficyt ze zlotu dzielnicowego wynosi dziś jeszcze 1200 zł.

Przew. Dzielnicy zaakceptowało skład Grona technicznego dzielnicowego.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął prezes p. Wł. Samoliński zebranie hasłem: Czołem!

Wspólna fotografja uwieczniła ten pełen zapału i pracy dzień Sokoli. — Następnie odbyło się zebranie Dzielnicowego Grona technicznego pod przewodnictwem naczelnika dzielnicowego p. Bol. Makowskiego.

W tym samym czasie w innych ubikacjach lokalu „Elderado“ odbywało się zebranie Zarządu okręgu IV pod przewodnictwem prezesa p. Krzyżanowskiego.

Zabytki cechowe do archiwum państwowego.

P. Wojewoda Poznański pismem swem z dnia 16 lutego br., l. dz. 1613/23-VI wystosował do starostów, prezydentów miast wydzielonych Poznania, Bydgoszczy, Inowrocławia i Gniezna następujący okólnik:

Urząd Wojewódzki zwraca uwagę na konieczność otoczenia należytą opieka aktów. ksiąg, pieczęci i wszystkich innych zabytków cechowych. Są wypadki, że wspomniane akta pochodzą jeszcze z czasów bardzo odległych, a przedstawiają one cenne źródło nietylko dla historji odnośnego cechu ale wogóle dla przeszłości miast i kultury naszej. Dla poszczególnych członków cechowych stanowią one nić wiążącą ich z całemi pokoleniami przodków, którzy pracowali w tym samym zakresie i dążyli do tych samych celów co pracownicy dzisiejsi. To poczucie łączności ma wielkie znaczenie kulturalne i społeczne. Uświadamia ono jednostkom znaczenie ich pracy zawodowej i podnosi przez to obowiązkowość i poczucie własnej godności. Zachowanie dawnych aktów i zabytków winno zatem być obowiązkiem dzisiejszego pokolenia.

Dotychczasowe doświadczenia uczą, że akta cechów ulegają masowemu zniszczeniu z biegiem lat, dlatego Urząd Wojewódzki przy sposobności reorganizacji cechów wzywa magistraty miast i miejskie urzędy policyjne do złożenia jako depozytów archiwaljów cechowych w Archiwum Państwowem w Poznaniu. gdzie znajdą zabezpieczenie przed zniszczeniem i pożarem i będą zachowane dla przyszłych pokoleń. Archiwum Państwowe posiada obecnie już około 1000 ksiąg cechowych z całej Wielkopolski. Akta złożone tam będą uprzystępnione badaczom historji, którzy je wyzyskają dla celów naukowych i ewentualnie umieszczą o danych cechach należyte wzmianki w literaturze. Depozyt tego rodzaju nie przestaje być własnością stowarzyszeń i może być w razie potrzeby wycofany lub wypożyczony przez właściciela.

Dobrze by się stało, gdyby i w Województwie Pomorskiem zainteresowano się tą sprawą. Budujący się Instytut Rzemieślniczy, winien znaleźć pomieszczenie dla tych zabytków, uprzystępniając je szerszemu ogółowi.

Tragiczne dzieje warszawianki na bruku łódzkim.

Zwyrodniały sutener zmusił ją do zostania ulicznicą.

Łódź, 26 marca.

„Hasło Łódzkie“ donosi: W dniu wczorajszym został aresztowany przez policję szeroko znany na bruku łódzkim sutener Feliks Pieniek, pseudo Szmalec. Powodem aresztowania Pieńka było znęcanie się jego nad kochanką Józefą Kotulską, którą biciem zmuszał do zawodowego uprawiania nierządu i oddawania mu pieniędzy. Przed kilku laty Józefa Kotulska, będąca podówczas uczenica jednej z pensji warszawskich, poznała na ulicy niezwykle uprzejmego i eleganckiego pana, który przedstawił się jej jako Feliks Pieńkowski.

Wywarł on na młodziutkiej dziewczynie silne wrażenie i zakochała się w nim od pierwszego wejrzenia. Dzieweczka przypadła również bardzo do gustu owemu Pieńkowskiemu, który w krótkim czasie zdołał sobie pozyskać pełne jej zaufanie. Pewnego dnia namówił ją, by udała się z nim do hotelu. Do szkoły niemal zupełnie nie chodziła i przełożona powiadomiła o tem rodziców Kotulskiej.

Ojciec zaczął czynić córce gwałtowne wyrzuty, raz nawet wymierzył jej karę cielesną. Wówczas uciekła z domu, nie wiedziała o tem, iż została kochanką znanego na bruku warszawskim złodzieja Felka Pieńka, który wkrótce wyjechał z nią do Łodzi, gdzie zamieszkał przy ul. Wysokiej 33.

Tutaj dowiedziała się, kim jest jej ukochany. Wkrótce potem miała miejsce pierwsza „wsypa“ Felka Pieńka. Pochwycono go na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem i skazano na półtora roku więzienia. I teraz dopiero przejawiła się z całą siłą miłość Kotulskiej do nikczemnego przestępcy. Przez cały czas, gdy odsiadywał karę w więzieniu, przy ulicy Kopernika codziennie niemal przynosiła mu „wałówki“.

Po wyjściu z więzienia Pieniek doszedł do wniosku, iż należy zmienić proceder złodziejski na bardziej bezpieczny.

Któregoś dnia kazał Kotulskiej wyjść na ulice na zarobek, a gdy zrozpaczona oparła się temu, zbił ją w okrutny sposób. Widząc jednakże, że nieprzełamie jej oporu, postanowił doprowadzić do tego, by komisja obyczajowa zaopatrzyła ją w czarną książkę.

W tym celu urządził w jednym z podejrzanych lokali libację, połączoną z ekscesami erotycznemi, których względem Kotulskiej dopuścili się jego zacni kompani. W pewnym momencie do lokalu wkroczyła policja i schwytawszy Kotulską na gorącym uczynku uprawiania nierządu uczyniła z niej kobietę kontrolną.

Odtąd Kotulska była zdana na łaskę i niełaskę Feliksa Pieńka.

Bezprzykładnem znęcaniem się zmuszał ją do uprawiania nierządu i wreszcie udało mu się całkowicie ją pognębić. Wszystkie zarobione pieniądze musiała mu oddawać. Nieszczęśliwa istota nie miała siły, by zdobyć się na opuszczenie swego kata, którego mimo wszystko kochała. Pieniek niejednokrotnie rozprawiał się z nią na ulicy albo w bramie i pozostawiał w stanie opłakanym, poczem pogotowie musiało jej udzielić pomocy. W dniu onegdajszym wreszcie pobił ją tak strasznie, że posterunkowemu, który się nią zaopiekował zdradziła nazwisko sprawcy, czego dotychczas nie czyniła nigdy.

Za Pieńkiem wdrożono natychmiast poszukiwania, które doprowadziły do ujęcia go w jednej ze spelunek na Chojnach. Łotr został osadzony w areszcie przy Komendzie miasta i stanie niebawem przed sądem.

Wiadomości z Tucholi

(Od wł. koresp. „Gońca Nadw.“)

Tuchola, 24 marca.

— **Nie wolno dopuścić do skandalu!** Już od dłuższego czasu czynił Magistrat starania, by wybudować na Rynku dom handlowy. Zabiegi te — o ile nam wiadomo — hamowało Województwo, odmawiając udzielenia pożyczki. Zapora ta została jednak przełamana. Magistrat rozpisał konkurs na budowę domu handlowego. Wpłynęły trzy oferty: pp. Szatkowskiego, Lewandowskiego i Schmeltera. Okazało się po otwarciu, że najniższą ofertę stawił budowniczy Schmelter, żądając za roboty murarskie i ciesielskie ok. 76 tys. zł. Oferta p. Szatkowskiego była o 4 tys. droższa. Magistrat, który ma prawo rozstrzygać, oddał tę sprawę Radzie Miejskiej. Na posiedzeniu w dniu 17 bm. uchwalono w głosowaniu tajnem większością bezwzględną oddanie robót p. Szatkowskiemu, a nie Niemcowi Schmelterowi. Rada Miejska wychodziła z założenia, że przy tak wielkim objekcie 4 tys. nie stanowią wielkiej różnicy — temwięcej, że p. Szatkowski daje większe gwarancje w solidności budowy.

Protokół Rady Miejskiej został zawieziony przez p. Burmistrza Panu Wojewodzie. W stosunku do wyboru oferty nie miał Pan Wojewoda żadnego zastrzeżenia, jedynie zakwestjonował prawomocność uchwały, gdyż na podstawie ordynacji miejskiej głosowanie musi być zawsze jawne. Moment ten nie miałby jednak żadnego znaczenia, gdyż przecież Magistrat mógłby sam zadecydować, mając poza sobą większość Rady. Co się jednak dzieje?

Oto wielkie larum uczynili Niemcy. Jakto! najniższą ofertę złożył Schmelter, a roboty ma dostać Polak Szatkowski! I dalejże do roboty! Niejakiś Abramowicz zaczął obchodzić obywateli i zbierał podpisy pod protest z powodu decyzji Rady Miejskiej. Protest ten podpisali także Polacy, co jest bardzo upokarzającym momentem. W mieście obiegają pogłoski, że Niemcom chodzi jedynie o to, by oni dostali roboty w swe ręce, ewentualne zaś straty pokryje Vaterland. Tak mówią i zdaje się prawdę mówią. Protest ten został już wręczony Panu Burmistrzowi. Ostateczna decyzja zapadnie w najbliższych dniach.

W obronie polskości stanął na wczorajszem zebraniu Z. O. K. Z. Na wniosek p. Praśniewskiego wywiązała się obszerna dyskusja nad zabieg. Niemców. Wykazano tem niezbicie, iż robót nie można oddać p. Schmelterowi choćby z tego powodu, że nie dotrzymuje on zobowiązań, jak np. stało się tak z sprawą budowy targowiska, gdzie p. Sch. wycofał się już po oddaniu mu pracy — z powodu podania zbyt niskiej oferty (8 tys.). Po wyczerpującej dyskusji zebrani uchwalili jednomyślnie wnieść do Magistratu prośbę o oddanie robót tylko Polakowi, gdyż tego wymaga poczucie godności narodowej. Pismo to podpisali wszyscy obecni na zebraniu.

Jest teraz pytanie, co zrobi Magistrat. Naszem zdaniem nie powinien już odwoływać się do Rady Miejskiej, lecz sam zadecydować. Nie ulega przecież żadnej wątpliwości, że Polak musi roboty te otrzymać, a chyba Magistrat będzie posiadał dość stanowczości, by postąpić w myśl żądań opinji publicznej. Oddanie sprawy pod obrady Rady miejskiej uważamy za niecelowe, gdyż głosowanie jawne wobec filoniemieckich sympatji niektórych radnych mogłoby wypaść na niekorzyść Polaka. A do takiego skandalu nie wolno dopuścić. Tuchola jest miastem polskiem. Czynniki kierownicze muszą o tem pamiętać. Zresztą znając zapatrywania p. Saganowskiego ani na chwilę nie wątpimy, że postąpi tak, jak tego wymaga honor narodowy i publiczna opinja.

— **Wielki pożar.** W Bladowie (pow. tucholski) wybuchł w czwartek wieczorem groźny pożar, który doszczętnie zniszczył zabudowania gospodarzy Krygiera, Ossowickiego i Wytrążka. Przyczyną pożaru była nieostrożność w wędzarni. Na miejsce wypadku podążyła szybko straż pożarna z Tucholi i dzięki jej usilnym zabiegom uratowano dalsze sąsiednie zabudowania.

— **Zebranie Z. O. K. Z.** Wczoraj odbyło się w sali p. Marjanowskiego posiedzenie Z. O. K. Z. Na wstępie obrad uchwalono zwołać w przyszłą sobotę jeszcze jedno wielkie zebranie, na którem wygłoszony będzie referat. W wolnych wnioskach zajmowano się wyżej podaną sprawą ofert na budowę domu handlowego oraz sposobem ściągania składek miesięcznych. Uchwalono: składki płaci się na zebraniu. Kto rok zalega — wysyła mu się zaliczkę pocztową. Jeśli nie wykupi, skreśla go się z listy członków. Takie załatwienie uważamy za bardzo racjonalne, gdyż uniemożliwi należenie takich, którzy ani nie płacą, ani nie przychodzą nigdy na zebrania.

Kto wygrał na loterji?

16-ta Polska Loterja Państwowa.

15-ty dzień ciągnienia.

Zł 10.000 — 38541 115745.
Zł 3.000 — 46301.
Zł 2.000 — 57565 74383 113316 118445.
Zł 1.000 — 2875 9651 9683 25006 28868 77300 82013 119459.
Zł 600 — 8443 8624 14130 35911 36241 39914 46486 47592 58167 59996 62478 72401 73319 73729 77671 107425 112899 114695 120206 122326.
Zł 500 — 6860 8688 17262 21128 25623 27974 30674 32984 41990 47925 50211 55264 55483 57791 58886 70020 82577 84308 93249 94465 101022 103307 104561 111237 114055 114701 126301.

Radjo-Program.

Wtorek 27 marca.

WARSZAWA: 12.00 Czas, kom. lotn.-meteor., hejnał z Krakowa, nadprogram. 15.00—15.20 Kom. meteor., gospod., nadprogr. 15.30—16.00 Odczyt: Okres dzielnicowy w dziejach Polski. 16.00—16.25 Odczyt: Wiek XVII w literaturze polskiej 16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05 Odczyt: Promienie Roentgena w lecznictwie. 17.20—17.45 Transmisja z Katowic. 17.15 Koncert popularny. 19.05—19.15 Kom. roln. i z Krakowa giełda zboż.-tow. 19.15—19.30 Rozmaitości. 22.30—23.30 Muzyka taneczna.

KRAKÓW: 19.20 „Casanova“ — opera Różyckiego.

POZNAŃ: 17.45—19.00 Koncert. 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE: 17.20—17.45 Odczyt: Początki i rozwój górnictwa na Górnym Śląsku.

KRÓLEWIEC: 22.30—23.20 Muzyka rosyjska.

PRAGA: 18.55 „Otello“ — opera Verdiego.

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

W dniu imienin winszujemy:
Dziś: Wtorek, Rupertowi.
Jutro: Sroda, Sykstusowi.
Wschód słońca godz. 5 m. 22. Zach. godz. 6 m. 0.
Wschód księżyca godz. 9 m 32 Zach. 2 m. 15.

Teatr Miejski.

— **DZIŚ WIECZÓR PIEŚNI NIE ODBĘDZIE SIĘ.** Ponieważ primadonna opery p. Liljana Zamorska ochrypła i nie przyjedzie do Grudziądza, o czem Dyrekcja teatru została telefonicznie zawiadomiona, teatr jednakże będzie czynny, artyści nasi odegrają **Don-Juana** Rittnera.

— **DZIŚ WTOREK DON-JUAN** ukaże się nieodwołalnie poraz ostatni świetna sztuka Rittnera. Koncertowa gra wykonawców oraz ceny zniżone od 30 gr. do 2 zł zachęca tak, że sala teatralna będzie zapełniona po brzegi. Początek godz. 7.30 wiecz. Abonament ważny bezprocentowy.

— **CZWARTEK — DWÓR WE WŁADKOWICACH,** świetna polska sztuka Z. Przybylskiego, która na premjerze wstępnym bojem zdobyła sobie publiczność, ukaże się poraz drugi i mimo, że humor z niej tryska, to i lekkę niejeden uroni nad bohaterami tej sztuki. Początek godz. 7.30 wiecz. Abonament ważny procentowy.

— **SOBOTA PREMJERA — „PANNA FLUTE,“** obecnie grana w Warszawie, gromadzi tłumy publiczności w teatrze. Próby w całej pełni odbywają się pod reżyserją p. Fiszera. Premjera sobotnia budzi wielkie zainteresowanie.

Kina.

— **KINO APOLLO** demonstruje od dziś dotychczas niebywały, bijący wszelkie dotychczasowe filmy „Fanamentu“, arcyfilm p. tyt.: **„Syn marnotrawny“**, z najwybitniejszemi gwiazdami filmowemi. W drugiej części programu salonowy komedjo-dramat pod tyt.: **„Moralność salonu“**. Razem 19 aktów. Następny program: **„Miłostki“** i **„Kadet marynarki“**.

— **KINO „ORZEŁ“** wyświetla od dziś rekordowy film p. tyt. **„Upiory“** w głównej roli z niedoścignionym królem sensacji Harry Peel'em. W drugiej części przychodzi na ekran wspaniała komedja p. tyt.: **„Pieśń młodych zmysłów“**. Razem 20 aktów.

— **WIELKI BAL AKADEMICKI** „Akademickiego Koła Pomorskiego“ przy Politechnice Gdańskiej, który swego czasu miał się odbyć podczas karnawału, odbędzie się 14 kwietnia br. w salach „Tivoli“. Do Komitetu Honorowego zaproszono najwybitniejszych osób miasta i okolicy Grudziądza, oraz b. filomatów pomorskich. Przygotowania do balu już rozpoczęte. Zaproszenia wysyła się około 1 kwietnia. Czysty dochód przeznaczony dla niezamożnych członków należących do Akademickiego Koła Pomorskiego.

— **POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTETU LUDOWEGO.** We wtorek dnia 27 marca o godzinie 6 i pół wieczorem w auli gimn. żeńsk. wygłosi p. Zofja Meisnerówna, naucz. gimnazjum, wykład „Jak z pożytkiem słuchać muzyki“ (ilustrowany przykładami). Zajmujący temat ściągnie niewątpliwie nietylko miłośników muzyki, ale także szerszą publiczność. Wstęp 20 gr., dla młodzieży szkolnej wolny.

— **JAK NAS INFORMUJĄ** koncert „Lutni“ odbędzie się w nadchodzącą sobotę w hotelu pod Złotym Lwem. Na bardzo bogaty program składają się pieśni chórowe (które wykona pod batutą dyryg. p. Szmeltera ogólnie znany i lubiany chór Lutni) oraz produkcje najlepszych muzyków i solistów naszego miasta, jak śpiew solo p. Ostaszewskiej-Kozłowskiej, — solo fortepian p. Olgi Klawonówna, — trio: p. dr. de Frendl, — p. prof. Ign. Tomaszewski dyrektor Instytutu Muzycznego, oraz p. Jerzy Selwański.

Będzie to prawdziwa uczta duchowa dla miłośników śpiewu i muzyki.

Spodziewamy się, że Szan. obywatelstwo docenia wysiłek tych ludzi, którzy pracują dla sprawy narodowej i kulturalno-oświatowej i wypełni salę Złotego Lwa po brzegi, tembardziej że ceny miejsc są bardzo umiarkowane i to 1 zł., 2 zł. i 2.50, młodzież szkolna 50 gr. Bliższe szczegóły w afiszach i programach.

— **PODZIĘKOWANIE.** Wielce szanownym Panom Komitetu Honorowego, Panu Generałowi Rochmistrukowi, panom Dowódcom pułków 64 i 65 pp. za łask. udzielenie orkiestr wojskowych, wszystkim panom wykonawcom sobotniego koncertu symfonicznego, ku uczczeniu stulecia zgonu nieśmiertelnego mistrza tonów Franciszka Schuberta, z panem kapitanem Dulinem na czele, którzy bezinteresownie niestrudzoną pracą przyczynili się do uświetnienia tego wspaniałego wieczoru, pani Helenie Ostaszewskiej - Kozłowskiej za łask. współudział, panu Dyrektorowi Czarneckiemu za udzielenie nam teatru swego, oraz wielce szanownej publiczności za gorliwe poparcie naszej pierwszej imprezy składamy najgoręcsze podziękowanie.

Zarząd Towarzystwa Muzycznego
Wacław Gańcza, prezes. Antoni Cholewski, sekretarz.

— **PODZIĘKOWANIE.** Pan dyrektor firmy „Unja“ inżynier Janusz Czarliński, oraz małżonka jego, pani Zofja Niemętowska primo voto margrabina Csaky-Pallavicini, złożyli na moje ręce na cele dobroczynne 500 złotych wzamian rozsyłania zawiadomień o ślubie ich, który się odbył w Wiedniu w dniu 18 lutego br., oraz wzamian podziękowań za życzenia, które z tej racji otrzymali.

Hojnym ofiarodawcom składam na tej drodze podziękowanie za złożony na moje ręce datek.

Prezydent Miasta: (—) **Józef Włodek.**

— **DYREKCYJNA RADA KOLEJOWA.** W myśl § 11 Regulaminu Wyborczego podaje się do wiadomości, iż z ramienia powiatowych ciał samorządowych zostali wybrani do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej przy D. K. P. w Gdańsku pp. Wacław Dytkiewicz, Starosta w Tczewie, Franciszek Czarnowski, właściciel majątku w Gniewskich Młynach, Stanisław Gąsowski, dyrektor krajowych zakładów Opieki Społecznej w Wejherowie i Czesław Nagórski, właściciel fabryki w Starogardzie w charakterze członków, zaś pp. ks. Polikarp Gulgowski, proboszcz z Kiełbasina pow. Toruń, Seweryn Weiss, kierownik Starostwa w Chojnicach, Janusz Czarliński, Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu i Tadeusz Braunek właściciel majątku Garczyn poczta Liniewo jako zastępcy.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku.
Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych:
Czarnowski.

— **Z LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.** Niniejszem zawiadamiamy P. T. Czytelników korzystających z bibljoteki przy Lidze Morskiej i Rzecznej, że ponieważ przeważnie ogół czytających zjawia się w bibljotece dopiero po godzinie 5-tej popołudniu — postanowiliśmy, począwszy od dnia 1 kwietnia br. otwierać bibljotekę — nie jak dotychczas było o godz. 4-ej — lecz dopiero od 5-ej do godz. 7-ej popołudniu.

— **SOKÓŁ GRUDZIĄDZ I.** Ćwiczenia lustracyjne dla druhów przez Okręg III. odbędą się dnia 27 bm. tj. we wtorek o godz. 20 (8-ej); dla młodzieży w środę dnia 28 bm o godz. 19 (7-ej); powyższe ćwiczenia odbędą się na sali gimnastycznej gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza. Obec-

ność wszystkich obowiązkowa.

Zebranie lustracyjne towarzystwa przez Okręg III odbędzie się dnia 28 bm. tj. w środę, o godz. 20-tej w hotelu drh. Kellasa przy ul. Wybickiego. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

— **STRZELANIE SOKOŁA GRUDZIĄDZ I.** W niedzielę, dnia 25 marca br. odbyło się strzelanie na 100 mtr Sokoła Grudziądz I na strzelnicy garnizonowej przy końcu ul. Lipowej. Każdy z strzelców oddał 6 strzałów leżąco (32 z podporą i 32 z wolnej ręki). Najlepsze wyniki osiągnęli: I miejsce druh B. Szydłowski 58 punktów, II miejsce druh Skowroński 51 punktów i III miejsce druh L. Tomaszewski 51 punktów. Odstrzelało 43 druhów. Liczba ta dowodzi, że zainteresowanie się sportem strzeleckim jest bardzo duże, wobec tego zalecałoby się jaknajczęściej urządzać.

Za przydzielenie strzelnicy mimo spóźnionego terminu oraz daleko idącej pomocy, należy się p. kapitanowi Niewiakowskiemu, oficerowi P. W. 64 pp. specjalne podziękowanie.

— **RUCH LUDNOŚCI za czas od 19 do 24 marca 1928 r. Urodzenia:** Plutonowy zawodowy Władysław Szczepański córka. Robotnik Franciszek Żywiecki syn. Robotnik Antoni Zalewski syn. Magazyniarz Jan Kujawski syn. Kolejarz Stanisław Balicki córka. Kupiec Ernst Maschke córka. Robotnik Jerzy Köpke córka. Robotnik fabryczny Józef Strzałkowski syn. Urzędnik magistratu Jan Reder córka. Stolarz Bronisł. Lula córka. Szofer Brunon Matulewski syn. Listonosz Antoni Górski córka. Robotnik Franciszek Ziętak syn. Budowniczy studzień Zygfryd Holtfreter syn. Robotnik Konrad Sarnecki syn. Robotnik Antoni Nowiński syn. Pomocnik biurowy Jan Napierski syn. 2 dzieci nieślubne płci męskiej.

Zgony: Wdowa Józefa Lubiszewska z domu Górska 77 lat. Niezamężna Joanna Kuhn 92 lat. Niezamężna Agnieszka Piotrowska 20 lat. Harry Giese 1 rok i 5 mies. Irena Biernacka 10 mies. Kazimierz Kuczyński 2 mies. Robotnik Jan Szule 73 lat i 6 mies. Restaurator Leonard Rzoska 47 lat. Urzędnik sądowy Antoni Mroczkowski 27 lat. Brunon Władysław Grzesiński 1 mies. Irena Halina Witkowska 4 mies. Konduktor kolejowy Antoni Zawacki 28 lat. Wiktorja Kaczmarek z domu Kłosowska 70 lat. Tadeusz Tadajewski 7 mie. Gerard Franciszek Łojewski 9 mies. Bogdan Piotr Haftka 1 rok.

Małżeństwa: Reźnik Anastazy Cieszyński z Grudziądza z Romualdą Piętkowską z Grudziądza. Kolejarz Bronisław Maciejewski z Grudziądza z Władysławą Soszyńską z Grudziądza. Robotnik Jan Juljusz Rożycki z Grudziądza z Teofilą Ossowską z Grudziądza.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt.) „Lutnia". Lekcja dziś wtorek 27 bm. w Gimn. Żeńsk. punktualnie o godz. 8-mej wieczorem Ze względu na koncert, który się odbędzie w sobotę 31 bm. przybycie wszystkich członków konieczne. — Zarząd.

(rt.) **Baczność Hodowcy Gołębi Pocztowych!** Zebranie Towarzystwa hodowli goł. poczt. VIII. 014 „Jedność" Grudziądz, odbędzie się w środę, dn. 28 bm. punktualnie o godz. 20-tej w lokalu p. Dominikowskiego ul. Strzelecka. Z powodu bardzo ważnych spraw, oraz wydania obrączek rodowych na rok 28, przybycie wszystkich członków pożądane. — Zarząd.

„Pan Szczygieł nic nie ukradł jest tylko winien".

Co się działo wczoraj na posiedzeniu Rady Miejskiej.

Grudziądz, 26 marca.

Wbrew oczekiwaniom, wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej, było i krótkie i nieciekawe. Spodziewano się wręcz czegoś przeciwnego, zwłaszcza w sprawie nadużyć w magistracie, o czem „Goniec Nadwiślański" pisał w poniedziałek rano obszernie i rzeczowo.

Ale podobno prezydent Włodek i mec. Szychowski na zebraniu komisji finansowo-budżetowej usilnie zabiegali o to, aby nikt nie wnosił zbyt szerokich i wyraźnych interpelacji w sprawie nadużyć, na co przecież nie możnaby odpowiadać dwuznacznie.

Stało się więc tak, jak sobie zgóry ułożono. Posiedzenie przeszło gładko, cicho, spokojnie.

Rozpoczęło się tem, że czterej na nowo wybrani radcowie, pp. Ruchniewicz, Witkowski, Nowakowski i Klimek — złożyli przysięgę.

Potem uchwalono zaciągnięcie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 250 tysięcy dolarów obligacjami 7 procentowemi na lat 30. (Pożyczka ta, jak wiadomo, zawiera w sobie wszystkie ostatnie pożyczki, o jakie miasto starało się w B. G. K.).

Długo wlekąca się sprawa sprzedaży gruntu fabryce Pe-Pe-Ge, znalazła wreszcie swój epilog. Uchwalono mianowicie, że teren sprzeda się po cenie 2 zł. za 1 mtr². z tem, że Pe-Pe-Ge zapłaci albo zaraz przy zawieraniu umowy 112 tysięcy zł. albo też w dwóch równych półrocznych ratach 125 tysięcy zł.

Z kolei przystąpiono do interpelacyj. Jedną z nich, była niewinna interpelacja P. P. S., zapytująca się, czy p. Szczygieł dał sam kaucję, czy też dał za niego ktoś inny.

Wśród ogólnego zainteresowania, przewodniczący mec. Szychowski odpowiada, że p. Szczygieł osobiście nie złożył kaucji, a natomiast, że złożył za niego p. Diebl, właściciel Montawy, w wysokości 25 tysięcy złotych, zahipotekowanych na majątku.

Rada przyjęła to oświadczenie milcząco do wiadomości.

Jedna rzecz jednakże zasługuje na uwagę. Mec. Szychowski w odpowiedzi swej zaznaczył, że zapis, jaki uczynił p. Diebl, brzmi mniejwięcej następująco: „Pan Szczygieł winien jest magistratowi 25 tysięcy złotych. Za zwrot tej sumy odpowiada swoim majątkiem p. Diebl".

Bardzo ładnie. Ale co to znaczy „p. Szczygieł jest winien"? Nie uprzedzamy faktów, ale jeżeli śledztwo ujawni, że p. Szczygieł sumę tę rzeczywiście zdefraudował w taki czy inny sposób — to co wtedy będzie? Czy wówczas będzie się nazywało, że p. Szczygieł jest winien — czy że ukradł? I kto wówczas będzie w prawie wytoczyć p. Szczygłowi proces o to że ukradł, skoro w zapisie wyraźnie jest napisane — że tylko winien, czyli inaczej mówiąc, że tylko sobie pożyczył. A przecież każda pożyczka może dojść do skutku tylko za zgodą tego, który ją udziela. Czy nie możnaby z tego qui pro quo stylistycznego jakoś wybrnąć?

Takie to było wczorajsze posiedzenie. Z wyjątkiem Stanu Średniego i Chadecji inne kluby zjawiły się w niewielkiej ilości członków, zwłaszcza bardzo zdekompletowana, i to od głowy, była P. P. S. Mec. Pehra nie było. Podobno wyjechał do Warszawy, ale złośliwi twierdzą, że nie był dlatego, bo w sądzie broni p. Szczygła.

Uroczysty Wieczorek Pasyjny Tow. Czytelni dla Kobiet.

Wieczorki, uroczystości itd., jakie się odbywają w łonie starego Tow. Czytelni dla kobiet nie są pozbawione pewnego swoistego powabu dzięki umiejętności organizacyjnej długoletniej zasłużonej prezeski p. Kruszonowej. Stanowią one pewne urozmaicenie a nawet nie codzienną strawę duchową, w codziennem szarem życiu tak dla członkiń Tow. jak i jego sympatyków. Tak było też i z niedzielnym wieczorkiem pasyjnym. Wcześnie, bo jeszcze długo przed jego rozpoczęciem napełniła się sala po brzegi publicznością wszelkich stanów; nie brakło i inteligencji. W dość pokaźnej liczbie stawili się i mężczyźni — zbawienny wpływ dobrego co ukończonej misji św. Dziatek obojga płci było bardzo dużo. Kler zastępowali ks. Federowicz, Mańkowski, Dembski i Sowiński.

Wieczór zapoczątkował chór kościelny „W ogrodzie Oliwnym" i „Stabat Mater". Wiersz tegoż brzmienia zadeklamowała z uczuciem i piękną dykcją p. Klysiówna. Nastąpił wykład ks. kapelana Federowicza, analizujący Chrystusa Pana jako Boga i jako człowieka. Prelekcji nabożnej wysłuchano z głębokiem skupieniem. Panna Strzyżewiczówna solistka chóru kościelnego, odśpiewała przy akompanjamencie p. Rogasówny swym miłym, dźwięcznym głosem Żukowskiego „O Chryste", Chopina „Modlitwa" i Rossiniego „Stała Matka boleściwa", Or-Ota „Chrystus cudowny" wypowiedziała bardzo udatnie p. Panaszewska. Następny duet Gounoda „Ave Maria" (skrzypce pp. Kuleczka i Zwoliński — fortepian p. Wł. Kruszowianka) płynął śliczną harmonją tonów. Wieczór zakończył Chór kościelny pieśnią „Ludu mój ludu". Wieczorek niedzielny pasyjny — to wspaniała biesiada duchowa, jaką zgotowała uczestnikom i tym razem p. Kruszonowa. Z wdzięcznem zadowoleniem opuszczali wsyscy salę.

Ze sportu

— **„OLIMPIA" kombinowana — „WISŁA" I 17:0 (10:0).** Niedzielny mecz w piłkę nożną pomiędzy powyższemi drużynami zakończył się wysoką porażką „Wisły". Skład „Olimpji", rekrutujący się przeważnie z graczy II drużyny, grał celowo i zdobyła goale przez Michała 8, Neptona 4, Wilczewskiego 2, Mrówki 2 i Preissa 1.

Sędziował dobrze p. Cichaczewski.

Z teatru.

„Kurant".

LEGENDA W 3 AKTACH MICHAŁA SZWARCENBERG-CZERNY'EGO.

Reżyserował Stanisław Płonka-Fiszer.

Pokazano nam utwór prawdziwego talentu!

Przemówił poeta pierwszym, pięknym, zwartym, płynącym swobodnie z krynicy głębokiego natchnienia utworem.

Naprawdę podziwiać trzeba zapobiegliwość i szczęśliwą rękę dyrekcji teatru, że na uroczysty dzień imienin marszałka Piłsudskiego, postarała się o utwór tak wartościowy. Spodziewaliśmy się ujrzeć jakąś przygodnie napisaną sztukę, gdzie szlachetna tendencja zwykle zapełnia lukę braków literackich, a tymczasem ujrzeliśmy dzieło poetyckie, roztaczające przedziwny urok szczerego polskiego liryzmu.

Tętni w tym utworze purpura polskiej krwi, drgają w nim nuty gorącej miłości ojczyzny i wysoko łopoce sztandar polskiego żołnierza, składającego życie na ołtarzu ojczyzny. Nie mieszą podniosłego nastroju żaden jad poglądów, nie krwawi się rana partyjnictwa, autor patrzy na swoje postacie z perspektywy, pozwala wyglaszać im swoje poglądy i chociaż widzi chwilowy rozłam duszy polskiej, to jednak sercem poety przedzie nad bliżną pieśń miłości ojczyzny, wobec której wszystko inne jest dla niego niczem. Utwór więc trafić musi do serca każdego Polaka, bez różnicy stanu, bo jedna w nas wszystkich dźwięczy nuta, gdy chodzi o ideały narodowe. A sztandar tych ideałów broni żołnierz polski i jego to pieśń bojowa rzewnym smętkiem snuje się poprzez trzy akty legendy Czerny'ego.

Nie mógł poeta trafniej ująć w klamry poezji zagadnienie zmartwychwstania Polski. Zdala stoją od politycznych rozterek duszy polskiej, wygrał na strunach poezji czar polskiego świtu.

Widzimy w cichym, białym dworku weterana 63-go roku, którego czynny udział w powstaniu nauczył szukania rozsądku w porywach narodowych. W huraganie wojny światowej siedzi on u siebie w domu, wierząc, że Polska zmartwychwstanie, ale nie może zdać sobie sprawy, w jaki to stanie się sposób? Wierzy, że cud ten opatrzność sprawi; wierzy również, że za wolą Bożą przemówi hymnem narodowym zegar zamilkły od wieku, pamiętający polski bój pod Napoleonem. polskie powstanie i męki żałobnym jękiem dzwonące.

I kiedy polski żołnierz progi jego opuszcza, kiedy widzi w powiewie proporców, wstające coraz potężniej imię Polski na jasnym widnokręgu, wtenczas wiara w zmartwychwstanie napełnia jego serce, wtenczas oczom jego wnuczki ukazuje się na chwilę widmo jej ukochanego, który w mundurze, zbroczony krwią, dotyka tarczy zegara — i stary kurant zaczyna grać srebrnym dźwiękiem nieśmiertelny hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Zginają się kolana weteranowi przed tą relikwią, cud zmartwychwstania stał się żywą jawą.

W tym symbolicznym znaku starego zegara, w tej zaklętej legendzie, drzemiącej w zardzewiałym mechanizmie, mieści się cały urok poematu. Trzeba było dużo krwi polskiej przelać, ażeby nasz zegar dziejowy począł znowu bić hejnał wolności.

Na takim motywie napisany utwór, musi poruszyć każdego widza. Tak było też na premjerze. Czuło się, że publiczność z zapartym oddechem słucha każdego słowa.

Można coprawda zarzucić utworowi dosyć nikłą akcję, można wyczuć w rymach przemożny wpływ Wyspiańskiego, ale nie można odmówić pozatem autorowi rzeczy najważniejszej: szczerego talentu, który sprawia, że publiczność w podniosłym nastroju słucha sztuki do końca.

Wykonanie utworu na naszej scenie stało na wysokości zadania. Sprawna reżyserja, ładne dekoracje i role opanowane aż do szczegółów zasługują na pochwałę zwłaszcza pp. Kiśliżanka, Kalińska, Płonka-Fiszer, Opaliński, Rymsza, Ziędiakiewicz i Bay-Rydzewski.

KRONIKA TORUŃSKA

Z Teatru Pomorskiego.

Dziś, we wtorek, dnia 27 bm. o godzinie 8.30 wieczorem jedyny występ zespołu artystów z Warszawy w głośnej współczesnej komedji paryskiej pod tyt.: „Simona", w której w roli tytułowej ukaże się znakomita artystka komedjowa scen warszawskich teatrów Polskiego i Małego p. Mila Kamińska i jej niezwykle sympatyczny partner p. Karol Benda, dobrze znany naszym bywalcom teatralnym z dotychczasowych występów na scenie toruńskiej. Spodziewać się należy, że występ p. Kamińskiej, jako jedna z największych atrakcyj sezonu, zwabi do teatru tłumy wielbicieli prawdziwego kunsztu aktorskiego. Ceny miejsc od 60 gr. do 6 zł.

Repertuar Kin w Toruniu.

KINO „PAN". Dziś premjera wielkiego komedjo-dramatu w 10-ciu aktach: „W pogoni za narzeczoną"; do tego tygodnik Goumonta.

KINO „ŚWIATOWID". Dziś ostatni raz „Romans kapłanki Wschodu" — najpotężniejsze arcydzieło perły kinematograficznej, płonącej wszystkiemi barwami Indji. Kolosalne dzieło gigantyczne w częściach kolorowych scen. W roli głównej B. Goetzke.

ODCZYT O PRADZE I CZECHOSŁOWACJI. Staraniem Oddz. toruńskiego Pol. Tow. Krajoznawczego odbędzie się we wtorek, dn. 27 bm. o godzinie 19.30 w auli gimnazjum męskiego odczyt p. prof. dr. Magierowej z Poznania na temat „Kult Czechosłowacji a Polska" oraz „Złota Praga". Odczyt będzie urozmaicony bogato przezroczami.

Czysty dochód z odczytu przeznaczony jest na fundusz budowy domu wycieczkowego w Toruniu.

Straszna śmierć pod kołami pociągu pospiesznego.

Dnia 25 bm. na torze kolejowym na szlaku Bydgoszcz—Tczew — pomiędzy stacjami Majewo —Morzeszczyn — znaleziono zwłoki mężczyzny, lat około 25. pokaleczone w straszny sposób przez pociąg. Przy trupie znaleziono bilet kolejowy II kl., zakupiony w Warszawie d. 24 bm. na przejazd pociągiem pospiesznym z Warszawy do Gdańska. W pobliżu zwłok leżał świstek papieru, zapisany w języku angielskim.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa nieznany osobnik wypadł z pociągu pospiesznego w czasie jazdy tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła pociągu, które ucięły mu obie nogi — wskutek czego stracił przytomność. W kilkanaście minut. zdążający tym samym torem kolejowym pociąg szkolny, najechał poraz drugi na bezprzytomnie leżącego i poszarpał ciało, powodując śmierć.

Tajemnicze okoliczności tego tragicznego wypadku wyświetli niewątpliwie śledztwo policyjne.

Dnia 24 b. m. o godz. 13 zmarła w Bogu po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza siostra, szwagierka i ciocia

ś. p.

Marja Kuczyńska

w 70 roku życia. O czem donoszą w smutku pogrążeni

Jan Kuczyński z rodziną.

Żałobna msza św. odbędzie się w środę, dnia 28. b. m. o godz. 9tej rano w kościele parafjalnem. Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Toruńskiej 22 o godz. 14tej na miejsce wiecznego spoczynku.

Podziekowanie.

Wszystkim krewnym, znajomym, w szczególności Przewielebnemu delegatowi J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego, księdzu profesorowi Partyce z Pelplina, Przewielebnemu księdzu Prałatowi, oraz Wielebnym księżom Malinowskiemu i Mańkowskiemu, Bractwu Strzeleckiemu, Tow. Restauratorów, Straży Ogniowej i tym wszystkim, którzy pospieszyli z wyrazami współczucia po stracie mego najdroższego męża i ojca, składam tą drogą z głębi zbolałego serca

„Bóg zapłać!“

Rzoskowa z dziećmi.

Małe repozytorjum, większą skrzynię do maki i różne szafy dla sklepu kolonjalnego tanio sprzedam. Paweł Kahl, Małe Tarpno 32. (2703

Plac tc. dla składu drzewa i węgli do wydzierżawienia. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2737.

Wózek sportowy (dziecięcy) używany w dobrym stanie, kupię. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2716

Skład bławatów dobrze prosperujący w dużej kościelnej wsi (jedyny w miejscu) sprzedam z powodu niemożności prowadzenia dwóch składów. Dla przejęcia powyższego potrzebna gotówka 3000 zł. Zgł. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2702.

„OKAZJOPOL“
Rzezalniana 22.
Sprzeda za bezcen **sypialnie kino wędrowne, maszyny do szycia,** szewckie, damskie, krawieckie, **rowery, meble pojedyńcze obrazy, ubrania, gramofony. Teodolit uniwersalny, opagraf, sortownice do kaszy** oraz wszelkie używane przedmioty. **Przyjdź i przekonaj się!** 1820

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p.

Leona Kazimierza Kłysia

insp. poczt.

odbędzie się w kościele parafjalnym w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 6 rano. O czem zawiadamia przyjaciół i znajomych

Rodzina.

Poko umebl. ewtl. z całkowitem utrzymaniem do wynajęcia od 1. IV. jednemu lub dwom panom. Szulc. Lipowa 13a I

Poszukuje się celem częściowego używania
pokoju
z niekrępującem wejściem możliwie na part. Zgłosz do Adm. Gońca Nadw śl. pod nr. 2733.

Starsze małżeństwo z jednem dzieckiem, poszukuje 1—2 pokoji z kuchnią od 1. IV. 28 r. lub później, wprost od gospodarza. Czynsz podł. ugody Zgłoszenia do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2701.

2 pokoje z kuchnią i jeden pokój od zaraz do odstąpienia. Czarnecki, Plac 23 Stycznia 13 (2731

2 dobrze umebl. pokoj. z używaniem kuchni, bliżej lotniska, w okolicy dworca, poszuk. od 1. .V. br. Cena obojętna. Oferty do Admin. Gońca Nadw. pod nr. 2626.

Pokój dla solidnego pana, z osobnem wejściem do wynaj. Ul. Stara 17/19 II p. lewo.

Pokoju umebl. lub 2 pokoji z używaniem łazienki, niekrępującem wejściem ewent. z dobrem utrzymaniem od 1 lub 15 kwietnia poszukuję. Zgł. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 26-27.

Dużego pokóju umebl. lub dwa małe, z całodziennem utrzymaniem lub bez poszukuje 3 panów. Zgłoszenia do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2726.

Młode małżeństwo z dzieckiem, poszukuje pokoju umebl. z używaniem kuchni. Zgłosz. do Adm. Gońca pod nr. 2718.

Baczność! Kupię dom w Grudziądzu nadający się na rzeźnictwo Wpłata do 20 000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2700.

Kupię kredens i bieliźniarkę. Zgłosz. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2732

Poszukuje się kilka używanych dobrze utrzymanych drzwi i okien podwójnych. Zgł. przyjmują Bracia Wacławscy, Kwiatowa nr. 9.

Posługaczka rano od 7—10 codziennie potrzebna. Drogerja Kyser Rynek 12. (2717

Ekspedjentka do mego składu perfumerji i galanterji tylko z branży tej może się zgłosić. (7375
W. Polley
Plac 23-go Stycznia 28.

Poszukuję *posady w biurze* od zaraz jako praktykantka, uczęszczam na wieczorowe kursy szkoły handlowej. Oferty do Admin. Gońca Nadw. pod nr. 2693.

Dzielny czeladnik szewski potrzebny od zaraz. Ziółkowski Józef. Czerwonodworna 21. (2727

Starszą służącą która się zna na kuchni od 1. 4. br. poszukuje *Lamek. Radzyńska 3.* (2579

Ekspedjent wyszkolony do sprzedaży konfekcji, od zaraz potrzebny. Wiad. w Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2723.

Starszą kobietę lub dziewczynę na parę godz. dziennie poszukuje 3 Maja 19 I p. lewo (2734

Dziewczynę od 14—15 lat do dzieci, poszukuje od 1 IV. br. Lemka, Rybacka 3 I p. pr.

Uczciwa służąca do wszelkich prac domowych potrzebna od 1. IV. Mickiewicza 9 II piętro.

Służąca uczciwa, pracowita, potrzebna. Tuszewska Grobla 13 III p. prawo. (2713

Woźnica poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. Gońca Nadw pod nr. 2699.

Młodzieniec poszukuje posady jakiejkolwiek w biurze, umie pisać na maszynach kilka systemów. Ig. Mańkowski Grudziądz, Pl. 23 Stycznia nr. 25/26. (2711

Ostrzeżenie! Niniejszem podaję Szan. Przedsiębiorcom do łaskawej wiadomości, iż za reperację poczynione w domu przy ul. Słowackiego nr. 7 bez mego potwierdzenia nie odpowiadam i za takową nie płacę.
Administrator domu.

Młody robotnik poszuk. jakiejbądź pracy, najchętniej do koni. (2722 Stanisław Kostrzewski, ul. Pańska 25 I p. u p. Wiśniewskiego.

Szofer który w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 8.45 wiecz. podniósł na szosie pomiędzy Sarniakiem i Gaciem koc futrzany, uprasza się jest o zwrot takowego za wynagrodzeniem u A. Grochalskiego, Plac 23 Stycznia 9. (2721

Piec piekarski w obszernej i przybocznej ubikacji z wodą, światłem itd., nadający się do wypiekania ciastek, jest do wynajęcia. Piśm. zgłosz. do Gońca Nad. pod nr. 2 43.

Kurs przygotowawczy dla kandydatów do klasy wstępnej tutejszych gimnazjów (chłopcy i dziewczęta) otwieram 2 kwietnia Zgłosz. przyjmuje (2719 Prof. Gliszczyński, ul. Forteczna 8.

Okulary zgubiono w poniedziałek koło młyna „Cerealja“ przy dworcu, uczciwy znalazca zechce takowe oddać do Adm. Gońca Nadwiśl. za otrzymaniem wynagrodzenia. (2724

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Powołując się na ogłoszenie nasze z dnia 6. XII. 1927 r., dotyczące uzyskania pożyczek z funduszów, przeznaczonych na rozbudowę, podajemy niniejszem do wiadomości reflektantom na te specjalne kredyty, iż ostateczny termin zgłoszenia został ustalony na dzień 2. IV. br. Po tym terminie zbierze się Komitet Rozbudowy Miast, który przedłożone wnioski rozpatrzy.

Grudziądz, dnia 26 marca 1928 r.

2630) Magistrat Miasta Grudziądza.

Konkurs.

Magistrat miasta Grudziądza wydzierżawia od 1. IV. br. w drodze konkursu budynek składający się z 4 ubikacji (dawn. fabryka pończoch) położony przy Placu Kąpielowym nr. 1. Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dzierżawę budynku“ należy składać w terminie do dnia 31 marca br. godziny 12-tej w niżej podanem Wydziale Ratusz II. pokój nr. 4. Magistrat zastrzega sobie wybór jednego z oferentów.

Grudziądz, dnia 26 marca 1928 r.

Magistrat — Wydział VI.
2631) Administracja Nieruchomości.

Konkurs.

Magistrat miasta Grudziądza wydzierżawia w drodze konkursu

TARTAK PAROWY

z kompletnem urządzeniem, położony zupełnie przy dworcu. Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dzierżawę tartaku“ należy składać w terminie do 5 kwietnia br. w niżej podanem biurze Ratusz II. pokój nr. 4, gdzie udziela się także bliższych informacji. Magistrat zastrzega sobie wybór jednego z oferentów.

Grudziądz, dnia 26 marca 1928 r.

Magistrat — Wydział VI.
2632) Administracja Nieruchomości.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu grudziądzkiego

w Grudziądzu

ogłasza konkurs na posadę

WICEDYREKTORA

Bliższe warunki ustnie.

Kandydaci, mogący się wykazać dłuższą praktyką i odpowiedniemi kwalifikacjami w dziedzinie bankowości, zechcą nadesłać swe zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw najpóźniej do 3-go kwietnia rb. do Komunalnej Kasy Oszczędności w Grudziądzu ul. Józefa Wybickiego 39.

Władysław Grobelny
2639) Przewodniczący Rady Kasy.

Rysownika

poszukuje się do kreślenia konstrukcji mostowych. Pobory 250 zł. miesięcznie i dodatkowe wynagrodzenie 1.50 zł. za godz. ponadliczbowe.

Oferty pisemne z uwierzytelnionymi odpisami świadectw i życiorysem nadsyłać do dnia 3-go kwietnia br. pod adresem Kierownictwa Budowy Mostu Drogowego przez Wisłę w Toruniu, ul. Piekary 35, których nie zwraca się. (2624

Sprzedaże

Około 3000 okrągłych **foremek do miodu** sprzeda Hellmut Ziep, Nowa Wieś, powiat Grudziądz, telefon 499. (2473

Na sprzedaż **Agrest,** małe krzaki 50 gr. **Maliny** 30 gr. **Drzewka** od zł. 4. Tynecki, Grudziądz Nadgórna 25. (2706

Bufet kredens i 6 krzeseł dębowych na sprzedaż. (2724 Kwiatowa 28. II p.

Dzielny czel. krawiecki potrzeb. Mietki, Lipowa 33.

Pokój umebl. do wynajęcia. Tuszewska Grobla 18 III p. prawo.

Dobrze umebl. pokój do wynajęcia. Droga Łąkowa 20.

Najtańsze wyborowe
wina
owocowe poleca
wytwórnia Win Krajowych
Grudziądz, Dworcowa 23/25

Koło samochodowe wraz z oponą i wężem znaleziono na szosie koło Mniszka, do odebrania za zwrotem kosztów. (2738 Szönfeld. Kalinkowa 74.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7.50 zł. kwartalnie: przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9.48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.
Redaktor naczelny: *Leon Sobociński, w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem: *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie“ z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rękopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.